Nr 279. Kraków, 5 Grudnia — Niedziela. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Niemiec i Włoch | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |
| „ „ Francyi i Anglii | „ 60 | „ 15 | „ 10 | „ 5 |
| „ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 48 | „ 12 | „ 8 | „ 4 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinandst. Nr. 38. Na Francyę i Anglię w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube & Com.

## Kraków 4 grudnia.

Im groźniejszemi chmurami do koła okryty horyzont polityczny świata, a Europę przechodzi dreszcz przed nowemi gromami w razie starcia wielkich potęg militarnych, tem bardziej cichną te żywioły podziemne, co jak lawa nurtują podwaliny społeczeństw europejskich. Lawa ta rewolucyi socyalnej, przewrotu ogólnego nie wygasła ani nie wypaliła się, tylko częścią zmieniła koryto podziemne, częścią zaś rozlewa się w szerokich strumieniach po powierzchni przez kratery otwarte za pomocą tych, którzy się przedtem stłumić jej wybuchy starali. Rewolucya europejska w tem znaczeniu, w jakiem występowała za czasów wszechwładzy konspiratorskiej Mazziniego, już właściwie nie istnieje. Zaprzestała ona walki z rządami, pojednała się z ideą nowożytnego państwa, zwłaszcza z ideą unitaryzmu, której dopomogła tak dzielnie do zwycięstwa, a dziś już tylko częstokroć pod protekcyą państwa staje do zapasów z Kościołem, do zamachów na społeczność.

W tym też kierunku czysto materyalistycznym i socyalnym od czasu do czasu powtarzają się w różnych punktach Europy objawy świadczące, że niebezpieczeństwa społeczne nie minęły, że olbrzymia konspiracya nie przestaje nurtować, że namiętności i żądze wzbierają, i że przewrót postępuje naprzód, lubo nie działa przez wybuchy jak dawniej, ale godzi się z warunkami politycznemi obecnego kierunku teoryi państwa.

Objawy te jednak w różnych krajach są bardzo różne. We Francyi bądź co bądź nawet po Komunie rewolucya socyalna zachowała dotąd cechę polityczną, bo tam namiętności polityczne idą zawsze społem z przewrotami społecznemi. Socyalizm francuski nie przestał tam iść ręka w rękę z radykalizmem republikanckim, który mu zwykł torować drogę. Konkurencyę radykałom w tem poruszaniu i wyzyskiwaniu namiętności mas stawia także imperyalizm, jak świadczy najświeższa mowa Pawła Cassagnaca. Do anarchistów ludowych przemawia ten ajent bonapartystowski w podobny sposób, jak mawiano do anarchistów szlacheckich w czasie największego upadku moralnego w Polsce, że „za króla Sasa, było co jeść, pić i popuszczać pasa“. Jakież to poniżenie nawet wobec najkrwawszych chwil rewolucyjnych we Francyi, kiedy konwent w imię wielkich zasad i praw człowieka poruszał masami ludu idącego do wojny z niezaprzeczonem bohaterstwem. Dziś proletaryat francuski można zentuzyazmować nawet dla despotycznych rządów cesarskich, byle tylko przemawiać do chciwości i żądz materyalnych. P. Cassagnac dobrze zrozumiał ducha dzisiejszej rewolucyi, która się nie troszczy o formę rządu i kwestye polityczne, owszem, popiera nie tylko we Francyi ideę silnego, centralizującego państwa i także nie tylko we Francyi zawiera transakcye z nowoczesnym imperyalizmem, jako narzędziem niwelacyi.

To też zadziwia nieco ten opór, jaki jeden z ministrów francuskich, najbardziej konserwatywny, p. Buffet stawiać zwykł, a teraz ponowił przy kwestyi tytułu Rzeczypospolitej francuskiej. O nazwy już się tak nie troszczą dzisiejsi rewolucyoniści i radykały, słowo rzeczypospolitej straciło dawny swój urok. Faktem zaś jest, że ze wszystkich rządów monarchicznej Europy, republikancki rząd francuski, a co dziwniejsza francuski parlament jest jeszcze najbardziej konserwatywny. Sprzeczność ta łatwo da się zrozumieć, gdy zważymy, że dzisiejsza rewolucya nie jest polityczną ale socyalną, nie uderza na państwo, nawet z nim paktuje, ale na społeczeństwo. Społeczność zaś kto wie czy do obrony swych praw nie ma więcej rozwiązanych rąk w rzeczypospolitej, kiedy ją w silnie uorganizowanych państwach krępuje właśnie władza.

Widzimy to w Niemczech, gdzie żywioły rewolucyjne na dwa rozdzieliły się obozy: rewolucya polityczna czyli liberalizm poddał się całkowicie pod komendę kanclerza; rewolucya zaś socyalna trzymana wprawdzie na wodzy i czasem hamowana w swych agitacyach, niejednokrotnie komplanuje z ideą państwa, a nawet z jego kierownikami. Rząd niemiecki zbyt zajęty *Kulturkampfem* i zabezpieczeniem się od wpływu Kościoła, o wiele więcej okazuje tolerancyi dla socyalizmu. I nie dziw, bo socyaliści, nawet najskrajniejsi, nie atakują podstaw państwa, ani ministeryum niemieckiego. Stoją oni tylko na gruncie ekonomicznym, anti-socyalnym, a w tym kierunku liberalno-unitarno-wyznaniowe reformy tylko im drogę torować mogą.

Ucichł nieco *International* i kongresy pokoju, nastała, jak wiadomo, schizma w kierownictwie tej wielkiej konspiracyi, a spowodował ją właśnie wzgląd na rozdzielenie kwestyj politycznych od społecznych. Marx, który nie chciał iść za Bakuninem i innymi starej szkoły rewolucyonistami, zwyciężył i nie chce on prowadzić walki przeciw idei państwa, a tem mniej przeciw imperializmowi. Działalność swoją przerzucił z środkowej Europy do Rosyi, gdzie obok caryzmu tak wdzięczne znachodzi pole dla idei wywrotu.

Niemiecki socyalizm zmienia ciągle kierowników podejrzywanych ustawicznie o stosunki z rządem. W Austryi zaś ajenci i stowarzyszenia robotnicze, które próbowały swych sił w zmowie berneńskiej, a w toczącym się właśnie procesie Tauschinskiego w Gracu znachodzi nową illustracyę, ma przeważnie charakter napływowy. Zachodził jak wiadomo scisły związek między giełdowo-bankowemi nadużyciami kapitalistów wiedeńskich z ruchem finansowo-giełdowym Berlina. Podobnie ścisły związek zachodzi między ajentami socyalizmu w Austryi a wielkim ruchem socyalnym niemieckim. Wpływ tu bezpośredni, jak się to zresztą okazuje z odpowiedzi p. Tauschinskiego, który dla spraw politycznych zdaje się być zupełnie obojętnym, a powołuje się na rozwój ruchu socyalnego w całych Niemczech.

Ciekawe zeznania tego socyalisty niemieckiej szkoły jakżeż odbijają od strasznych procesów nihilistów rosyjskich. Tam niema liberalizmu okrom oficyalnego, przybieranego czasem wobec Europy, tam antitezą caratu, który nie jest tylko polityczną ideą, ale wyłącznym kitem społeczności, jedyną zasadą polityczną i religijną — jest nihilizm. Społeczność mająca tak chwiejne pojęcia o własności, nie mająca praw, ani swobód politycznych, która stoi na tej jednej idei: Car, nie może być naruszoną, dopokąd ta idea niezostanie straconą. Stracić zaś ideę caratu, to się obali wszystko: religię, państwo, społeczność. Niedziw więc, że socyalizm w Rosyi doszedł do takiej ostateczności w negacyi, jaką w afirmacyi despotyzmu stanowi carat. Nihilizm też rosyjski jest ostatnim wyrazem rewolucyi europejskiej, najstraszliwszą jej konsekwencyą łącząc w sobie ateizm, przewrót polityczny i orgię socyalizmu.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 3 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej wystąpiła całkiem niespodziewanie na porządek dzienny kwestya ruska. Rzecz miała się jak następuje: Gmina m. Lwowa zwyczajnie wstawiała do budżetu swego kwotę 2500 złr. na renumeracyę pięciu katechetów obrz. rz. kat. w tutejszych szkołach ludowych przez gminę utrzymywanych, nie będąc do tego prawnie obowiązaną. Obecnie krajowa Rada szkolna wystósowała pismo do prezydyum Magistratu z zapytaniem, czy gmina nie byłaby skłonną wyznaczyć podobną renumeracyę dla 5ciu katechetów obrz. gr. kat. Sekcya szkolna uczyniła wniosek, aby odpowiedzieć przecząco z powyżej podanych powodów. Wniosek ten wywołał długą i dość drażliwą dyskusyę.

Przedewszystkiem X. kanonik Sembratowicz dowodził, że Rusini pokrzywdzeni są przez Radę miejską, że prosta sprawiedliwość wymaga, aby — skoro łacińscy katecheci w szkołach ludowych są remunerowani, także i grecko kat. płaceni byli przez gminę. Wytykał, że ciągle mówi się w kraju o zgodzie, a tej zgody nie widać. Rusini chcą czynów a nie pięknych słów, Rusini garną się do was, a wy ich odpychacie i t. p. W końcu odwołał się do miłosierdzia Rady i wniósł, aby remuneracyę udzielono.

W tympodobnym duchu przemawiali Radni prof. **Wachnianin** i **Dymet**, pierwszy uważał remunerowanie katechetów gr. kat. za obowiązek gminy; a prof. **Zbrożek** popierał wniosek X. Sembratowicza, upatrując niesłuszność w dotychczasowym trybie postępowania.

Kwestyę prawną wyświecił dopiero radny Dr Filip **Zucker**. Według ustawy krajowej tylko ci katecheci mają **prawo** do renumeracyi, którzy co najmniej 17 godzin wykładają. Gr. kat, katecheci nie wykładają 17 godzin, a tem samem remuneracya im się nie należy. O obowiązku tedy gminy nie ma tu mowy. Mimo to jednak mówca oświadcza się za udzieleniem remuneracyi, ponieważ, skoro dla jednego wyznania uczyniono wyłom, to słuszność wymaga, aby i dla drugiego to samo uczyniono. Do tego nawiązał mówca inną jeszcze kwestyę. Skonstatował najpierw, że do niektórych szkół ludowych miejskich uczęszcza więcej dzieci żydowskich, aniżeli ruskich, Mimo to jednakże większość Żydów posyła swe dzieci do *chajderów*, głównie z powodu, że tam uczą języka hebrajskiego i religii żydowskiej, czego w szkołach ludowych nie uczą. Gdyby tego zaś uczono, cała dziatwa uczęszczałaby do szkół tych, co wyszłoby nietylko na korzyść dzieci, lecz i społeczeństwa naszego, które zyskałoby w nich dobrych obywateli. W końcu mówca czyni wniosek, aby w szkołach ludowych miejskich został zaprowadzony wykład nauki religii żydowskiej i języka hebrajskiego kosztem gminy.

Na żądanie Dra Małeckiego sprawozdawca p. Gertmann przytacza cyfry statystyczne, z których wynika, że w niektórych szkołach ludowych niema ani jednego ucznia obrz. gr. kat., a w wielu klasach jest ich co najwięcej dwóch, trzech, sześciu i t. p. Po tem wyjaśnieniu Dr Małecki wykazuje, że nie jest to kwestya wyznaniowa, lecz zapatrywać się na nią należy ze stanowiska ekonomicznego. Dla kilku uczniów katechety utrzymywać nie można, tem bardziej, że uczniowie ruscy mają się uczyć religii od katechety ob. łać. To pociągłoby także za sobą ten pożądany skutek, że dziecię nieprzyzwyczaiłoby się słuchać, że obrządek łaciński to co innego, jak obrządek ruski. Zatarłby się nienaturalny rozdział obydwóch obrządków. Mówca stawia w końcu wniosek, aby nauka religii nauczaną była przez katechetów bez względu na ich obrządek.

Przemawiali jeszcze pp. **Piątkowski** i **Niemczynowski**, a Dr **Madejski** uczynił wniosek, aby dać remuneracyę tym katechetom obrz. ruskiego, którzy wykładają w klasach, mających dostateczną liczbę uczniów tego obrządku. P. **Bałutowski** wołał: nie zubożejemy, jeśli damy 5 katechetom ruskim po 200 złr. rocznie, p. **Groman** zaś wyrzekł, że gdyby mógł decydować, to skasowałby po prostu naukę religii w szkołach ludowych. Lecz skoro Rada zabrnęła przez to, że dała 2500 złr. katechetom ob. rz. kat. — to niechaj brnie dalej i da remuneracyę ruskim i żydowskim. Szczęście, że ewangielicy wystawili własną szkołę, bo i tym trzebaby było płacić za naukę religii. Przyjęto w końcu odraczający wniosek p. Gromana, aby dać katechetom obrz. ruskiego remuneracyę według ich zasług, a polecić sekcyi, aby w tym duchu wypracowała wnioski. Do sekcyi też odesłano wniosek Dra Zuckera.

**Wiedeń** 3 grudnia.

*(J. H.)* Dnia 3 grudnia roku przeszłego wniósł deputowany **Rydzowski** imieniem koła polskiego wniosek w Izbie niższej Rady państwa, zmierzający do zaradzenia w drodze ustawodawczej lichwie, która od czasu zniesienia patentu o lichwie stała się istotnę plagą naszej ludności wieśniaczej, zagrażającą zresztą nietylko w Galicyi, ale we wszystkich prawie krajach Austryi zniszczeniem i wywłaszczeniem stanu rolniczego. Rok więc dziś upłynął jak dep. Rydzowski podniósł głos w tej sprawie, a dziś dopiero Izba przystąpiła do zastanowienia się nad nią. Chciano dziś uprzątnąć się z wszystkiemi przedmiotami zalegającemi jeszcze, aby już na przyszły tydzień rozpocząć dyskusyę nad budżetem. Załatwiono też wniosek deputowanego Furtmüllera względem zgarniania śniegu na drogach rządowych, tudzież przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o stemplu wekslowym, sprawa atoli zajmująca dziś szczególnie Izbę to jest wniosek deput. **Rydzowskiego** w sprawie lichwy wywołał długą rozprawę, do której zapisało się dotąd jedynastu mowców, tak iż przerwać musiano rozprawę ogólną, która może się dopiero jutro ukończy. Żądano, by rząd zastanowił się nad tem, czyby złemu nie można było zaradzić w drodze ustawodawstwa cywilnego, jak naprzykład przez urządzenie kas zaliczkowych, przez zakłady hipoteczne krajowe w całej monarchii z odpowiednim zakładem państwowym na czele i t. d.

Dep. ks. **Pflügel** jako pierwszy mowca przemawia wprawdzie przeciw wnioskom komisyi, wszelako tylko dla tego, iż za mało, jego zdaniem zawierają. Przyznacie mi Panowie, rzecze mówca, że łatwą byłaby dla mnie rozrzewniająca mowa o tym przedmiocie, jednakowoż wolę przemówić do waszego rozumu niżeli do uczuć waszych. Żadna ustawa, nieuzasadzająca się na moralności, nie może liczyć na powagę i posłuszeństwo, albowiem pomimo wszystkiego ustawa moralności, głęboko tkwi w naszych sercach. Otóż ta moralność napełnia nas wstrętem przeciw lichwie, która psychologicznie wytłómaczyć się daje u osób, przekładających nad wszystko inne swą indywidualność. Wszelako zasada tak egoistyczna sprzeciwia się zasadom, na których opierać się powinno państwo. Zresztą nietylko moralne ale i materyalne względy przemawiają za ograniczeniem lichwy. A stosunki te materyalne, — mimo że rząd na wystosowaną w téj mierze z prawéj strony Izby interpelacyę w lakonicznym — jeżeli nie lekkomyślny sposób odpowiedział, zawsze są jeszcze nader smutne. Wszystkie klasy, wszystkie stany nawet samo państwo może przyjść w położenie, iż w lichwę popadnie, Jakież bowiem środki ma przeciw temu wszelkie egzystencye pochłaniającemu Molochowi? żadnych, jeżeli się niezaprowadzi powtórnie ustaw przeciw lichwie.

Jakież atoli argumenta przytaczają za uprawnieniem lichwy? Żadnych oprócz zasady wolności kapitału. My zaś, chcąc znieść loteryę, mamy zabraniać obywatelom składania pieniędzy na ołtarzu ojczyzny, a nie przyjść im z pomocą gdy ich pochłania paszcza lichwy? Obejdźcie Panowie naszą piękną ojczyznę na wschód i na zachód, od północy i do południa, a wszędzie od milionów a milionów obywateli usłyszycie potępienie lichwy.

Następnie zabrał głos wnioskodawca dep. **Rydzowski**. Mowa jego była świetną a Izba słuchała jej z wielką uwagą. Mowca nie jest zadowolony z wniosku komisyi. Podczas gdy on życzył sobie zniesienia wolności lichwy, komisya proponuje, aby rząd w drodze ustawodawstwa cywilnego zaradził jakoś złemu. Nie tych chcemy chronić, powiada mowca, co stają się ofiarą swych namiętności, ale pracujących, których niszczy lichwa.

Przechodzi dalej do propozycyj komisyi, mianowicie, aby urządzono zakłady hipoteczne krajowe, a na czele zakład hipoteczny państwowy. To nie zda się na wiele. Bo jak długo w Galicyi nie mamy ksiąg gruntowych, to nic z takich instytucyj skorzystać nie możemy. Sama praca zaś przygotowawcza do urządzenia ksiąg gruntowych u nas będzie jeszcze trwało dziesiątki lat, a tymczasem zginąć możemy moralnie pod naciskiem lichwy, albowiem wywłaszczeni będziemy z posiadłości gruntowych. Mówca dowodzi tego z wykazami statystycznemi bióra statystycznego lwowskiego w ręku. Izba z wielkiem zdziwieniem przysłuchuje się tym cyfrom, albowiem z nich wynika, że od roku do roku wzmaga się w Galicyi liczba egzekucyj włościańskich od czasu jak zniesiony został patent o lichwie; i tak n. p. w r. 1868 na 187 miejsco-

---

### Część literacko-artystyczna.

## STANISŁAW AUGUST
### w korespondencyi z panią Geoffrin.

(Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764 — 1777) précedée d'une étude sur Stanislas Auguste et Madame Geoffrin, et accompagnée de nombreuses notes par M. Charles de Mouy — Paris 1875).

(Dalszy ciąg).

W połowie r. 1768 zaszła zmiana we wzajemnych stosunkach przyjacielskich między królem a jego paryską korespondentką. Gwałtowny jakiś list p. Geoffrin pełen wyrzutów a może i szczerej prawdy, którego jednak nie ma w tym zbiorze — obruszył króla tak dalece, że przez długi czas przerwał on swoje listy, a pani Geoffrin w swoich, przybrała ton chłodniejszy, więcej ceremonialny, aczkolwiek nigdy nieprzestała trwać w uczuciach macierzyńskiego prawie przywiązania. Co więcej w liście jej z września 1768 r. czytamy:

„P. Schmidt, który z wielkim mym żalem odjeżdża, złoży w ręce W. Kr. Mości, portfeuil, do którego kluczyk przesyłam. Znajdzie w nim W. Kr. Mość wszystkie listy jakiemi raczyłeś mię zaszczycać, odkąd wstąpiłeś na tron, aż do tej chwili.“

Temu nieporozumieniu zawdzięczamy przechowanie się tej korespondencyi w archiwach rodziny Poniatowskich. Pozostawione w rękach p. Geoffrin może byłyby przepadły bez śladu. Sama też kładzie na to nacisk, mówiąc, że w tym postępku jej nie ma ani urazy, ani goryczy. „Będąc bowiem w podeszłym wieku; lada chwila spodziewam się śmierci — a w takim przypadku byłoby rzeczą wielce nieprzyzwoitą, aby te dowody przyjaźni, zaufania i poufałości W. Kr. Mości miały wpaść w inne ręce, niż moje, i być ogłoszone drukiem. Mogłam była je spalić, ale na to niemiałam siły; wolałam raczej złożyć je w tych rękach, które je kreśliły.“

W następnym liście z 30 października tegoż roku — powtarza mniej więcej to samo, co w powyższym, dodając te słowa: „Mój list, który W. Kr. Mość nazywasz „okropnym listem“ był koniecznie potrzebnym dla zrobienia ulgi memu sercu; od czasu mego powrotu z Polski, robiłam co mogłam, aby w sobie stłumić ten wybuch — nakoniec przebrała się miara, i wybuch nastąpił...“

Odtąd przez dziewięć miesięcy milczą obie strony. Król odzywa się pierwszy listem z 22 lipca 1769 r. atoli listu tego nie mamy, tylko dowiadujemy się o nim z odpowiedzi p. Geoffrin. Widać, że urażone strony złagodniały w swojej niechęci; bo oto znajdujemy list królewski pod d. 30 sierpnia 1769 r.

„Dziwię się niekiedy sam sobie, tak jak pani się dziwisz, że moje zdrowie ciągle mi służy. To prawda, żem się niespodziewał, abym miał dosyć siły, wytrzymać to wszystko com od dwóch lat wycierpiał. Lecz im więcej się dziwię, tem mocniej przekonywam się, że się to nie dzieje bez celu, i że przeznaczenie utrzymując mię przy zdrowiu, gotuje mi lepsze czasy, abym coś dobrego mógł zrobić. Zdrowie krzepi nadzieję, a nawzajem nadzieja ukrzepia zdrowie. Zresztą nielepiej mi idzie, niż wtedy, gdym pisał do ciebie list mój ostatni. Przeciwnie, burza od strony Turcyi coraz groźniejsza i bliższa. Do Polski wpadło kilka zagonów. Ruch na Litwie zakrawający na wielkie rozmiary zmalał i prawie ustał. Wyobraź sobie, że moja siostra [1]) ta sama, którą tak bardzo kochasz, patrzyła na bitwę stoczoną w jej ogrodzie. Kilku z jej ludzi było zabitych. Donosiłem ci już, że Bierzyński [2]) powrócił, i że kontent jestem z niego. Spodziewam się podobnie jak on spodobają ci się pp. Chreptowicz i Przezdziecki; jest to ten sam rodzaj ludzi. Wąsy kanclerza litewskiego pozostają w tej mierze, jaką im nadałaś. Dobry smak jest gatunkiem mądrości, którego prawidłom każdy zdrowy umysł poddaje się w końcu, jeżeli weźmie górę nad przesądem i nawyknieniem. Rzecz niewątpliwa jako teraźniejszy ambasador rosyjski w Polsce, bardzo się różni od księcia Repnina, i że napotyka na tyle przeszkód w spełnieniu swego zadania, ile jego poprzednik napotykał łatwości.

Gdybyś niebyła tak daleko, i gdyby mniej było ciekawych, niż jest na pocztach, powiedziałbym ci wiele rzeczy — wolę więc milczyć.“

W liście z 18 września donosi mu p. Geoffrin, że X. biskup Warmiński opuścił Paryż przed trzema dniami. Reszta listu zapełniona sentymentami.

Na ten list odpisuje król pod d. 7 października zaczynając od wynurzeń przyjaźni i ufności, jaką w jej charakterze pokłada; te zaś nieporozumienia, co między nimi zaszły, skończą się na tem, że wróci do niego, „który ma dobrą naturę.“ Tak jest, śmiało utrzymuję, żem dobry człowiek; a będąc takim mocno wierzę, że na koniec ten, co mię takim stworzył, nieskąpił mi przymiotów, odpowiednych położeniu w jakiem się jeszcze nieznalazłem, ale się znajdę niezawodnie, ażebym był w stanie zrobić coś dobrego, czego dotąd zrobić niemógłem, już dla braku środków, już że popełniłem błędy, o których aż nadto pamiętam, abym w nie miał popaść powtórnie. Jestem w tych latach, że własne moje błędy mogą mi wyjść na korzyść.

Powiesz: Piękne to i dobre, ale potrzeba szczęścia, żeby to się udało.

Ani słowa; lecz tu ostrzega mię i zachęca moja przeszłość. Takiem było zawsze moje przeznaczenie; w każdej kolei życia, miewałem z początku świetne powodzenie, trwające wprawdzie niedługo; poczem następowały zawody długie i przykre popychające mię w przepaść i zmuszające do walki z przeciwnościami; nareszcie Opatrzność zmieniła scenę przez jakiś obrót niespodziewany, lub okoliczność odemnie niezależną, aż się ujrzałem na nowej drodze. Mam świadków, że od dziecięcych lat, miałem przeczucie mego wyniesienia na najwyższy szczebel. Przeczucie to nieopuściło mię; gdy królem zostałem, byłem pewny, że na mnie przyjdą straszne upadki; cokolwiek przedsięwezmę, będzie zgruchotane lub zepsute; lecz ja to przeżyję, odbuduję, wypłynę na wierzch; i teraz jeszcze nadzieja mię nieopuszcza, chociaż obecnie znajduję się w najokropniejszyah kłopotach. Ani wątpić, położenie moje najgorsze, lecz tem się pocieszam, że teraz kolej na Opatrzność wyciągnąć mię z tej toni. Tymczasem robię swoją powinność. Właśnie co podpisałem uchwałę rady senatu, która wyznaczyła uroczystą misyę do Imperatorowej z zażaleniami na wszystko, co się tu od dwóch lat robiło; pomimo mej woli — oskarżając tego [1]), który tu działał w imieniu Imperatorowej; i zapewne źle ją o sprawach kraju uprzedzał. Nieprzypuszczam, aby Imperatorowa mogła się obrazić tym moim krokiem; lecz gdyby tak wypadło, będę cierpiał dla tych samych Konfederatów, których chciałem ocalić, kiedy oni o tem tylko myślą, jakby zniszczyć moje dobra, zagrabić dochody, wydrzeć mi koronę, a nawet i życie. Szał fanatyzmu doprowadził ich do knucia spisków na mnie i zgładzenia mię ze świata. Nazwiska wielu spiskowców są mi wiadome, czytałem nawet rotę ich przysięgi. Lecz mniejsza o to, odwagi i cierpliwości, a wszystko dobrze się skończy. Nieszczęścia nasze nietylko dla mnie samego były nauką.

Turków nietylko pobili Moskale nad Dniestrem, ale i mrozy im dokuczyły, tak iż nieprędko odważą się w nasze granice zapuścić zagony, co oddala od Polski wielkie nieszczęście. Gdy Anglia pośredniczyła w zawarciu pokoju między w. Portą a Polską, przeto posyłam Bierzyńskiego do Londynu, aby Anglicy chcieli wytłómaczyć Turkom, że najfałszywiej przypisują nam zerwanie tego pokojowego traktatu. — Ktoś mi przerywa a poczta odchodzi...“

To wdanie się za konfederatami do Imperatorowej z pozoru szlachetne, w gruncie niedość szczere. Król bowiem od samego wybuchu Konfederacyi Barskiej, opierał się na pomocy moskiewskiej. Cierpiał on na tem, lecz nieznalazł innego sposobu do oparcia się Konfederacyi nienawistnej jego osobie i jego widokom politycznym. Na wojsko koronne nie wiele mógł liczyć.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

[1]) Hetmanowa Branicka.

[2]) Bierzyński kasztelan Smoleński posłany był przez króla do Londynu i do Holandyi w celu szukania medyacyi dworów dla uspokojenia wewnętrznych zamieszek w Rzeczypospolitej.

[1]) Repnina.

## Wspomnienie pozgonne.

Aleksander **Groza**, urodzony r. 1807, zakończył życie d. 22 października (3 listopada) 1875 r.

O zasługach jego pisarskich, o wartości jego tylu pism, którémi obdarzał przez całe swe życie naszą literaturę, już M. Grabowski i L. Siemieński pisali, ceniąc wysoko jego prawdziwe talenta. Sąd bezstronny, pewny jestem, że oceni prawdziwą wartość i wysoką zasługę poety, który pałał wielką, egoistą i nieustającą *miłością dla Polski i dla literatury naszej*. Ja tu chcę o nim powiedzieć jako o człowieku, którego sposobność miałem gruntownie i bliżej poznać. Pełen najżywszych uczuć i poświęcenia się dla sprawy publicznej, pracując z niewyczerpanym zapałem, ukochał od młodości literaturę polską. Nie tylko sam pisał zawsze z uczucia dla najszlachetniejszych celów, ale pragnął dopomagać drugim, podawać rękę piszącym, ułatwiać i rozszerzać oświatę przez książki, których wydawnictwo go najsilniej zajmowało. W Białorusi naprzód, potem na Ukrainie zawsze stale, ciągle pisał i starał się o wydawanie zbiorowych pism polskich. W czasach najtrudniejszych przy wielkich przeszkodach, po roku 1831 zawsze trwał, zwyciężał zawady, pisma wydawał, niczego na to nie szczędził, poświęcał siebie samego i mienie, aby utrzymywać ogień święty narodowego uczucia, szlachetnego zapału i miłości nauk, dążąc do tego, aby młodzież nie zagrzebywała talentów, aby się nie zapominała, że dla Polski poświęcać się i żyć powinna. Jeżeli Groza znajdował równych i wyższych od siebie w pisarstwie, co do poświęcenia się, zapału, chęci utrzymania, podniesienia polskiej literatury, zagrożonej zniszczeniem po upadku kraju, zawsze i wszędzie jednym był z pierwszych. Dla tego tak go cenił i szanował Grabowski. Kiedy się zawiązało Wydawnictwo w Żytomierzu, Groza najzupełniej mu się poświęcił, stale je ożywiał i wspierał. Jeździł do Wilna, odbywał podróże, pracował we dnie i w nocy. Utworzyła się w Żytomierzu typografia i księgarnia; znakomite wydawały się dzieła, książki elementarne. Usiłował aby były jak najtańsze, aby ich najwięcej wśród ubogich klas czytano. Gdy zostało to przedsię-

wości przedsięwzięto 271 egzekucyj na majątkach włościańskich, w r. 1873 w 409 miejscach 640 egzekucyj, w r. 1874 w 633 miejscach 1026 egzekucyj. To dowodzi podnoszenia się liczby egzekucyjnych sprzedaży o 6% od czasu zniesienia patentu o lichwie, a jeżeli tak dalej pójdzie, to według tych wykazów w 13 lat grozi nam wywłaszczenie zupełne wszystkich majątków włościańskich.

W końcu stawia mówca do wniosku komisyi poprawkę tej myśli, ażeby po słowach: „ustawodawstwa cywilnego", następowały słowa: „lub też w każdym razie w drodze ustawodawstwa karnego".

Przemawiali jeszcze X. Weber, mniej do rzeczy, a więcej drastycznie; poczem zaś dep. Kabat, który tak słabym głosem przemawiał, iż go zdala i na galeryi wcale dosłyszeć nie można było.

Po dwakroć domagano się zamknięcia dyskusyi, i dwukrotnie głosowano nad tem, w obu razach atoli Izba większością głosów oświadczyła się przeciw temu. Ponieważ jednak jeszcze siedmiu mówców zapisanych do głosu, przeto odroczono do jutra dalszy ciąg dyskusyi walnej.

## Paryż 29 listopada.

*(B.)* Stanowisko Buffeta, miasto być podkopanem przez bezustanne walki, jakie stacza z nim lewica, codzień teraz zdaje się wzmacniać. Po odrzuceniu poprawek, jakiemi starano się z lewic otrzymać w Izbie zniesienie rezolucyj podjętych przy drugim rozbiorze, Izba większością 80 głosów odrzuciła także poprawkę deputowanego Rive, który żądał głosowania wieloimiennego z list, w tych przynajmniéj administracyjnych okręgach, których ludność przenosi liczbę 100,000. Dziś pozostaje do rozstrzygnięcia poprawka mająca na celu przyjęcie za normę podziału okręgów administracyjnych na wyborcze okręgi zamiast liczby 100,000, liczbę 75,000 ludności. Nadto admirał Fourichon ma skruszyć kopię o artykuł znoszący reprezentacyę kolonialną.

Na sobotniem posiedzeniu odłożono zakończenie trzeciego rozbioru ustawy wyborczej, postanowienia o nagłości, jakiego żądał były podsekretarz stanu przy ministerstwie sprawiedliwości Bardoux, imieniem lewego środka dla swéj propozycyi rozwiązania Izby. Podług ostatnich wiadomości z Wersalu, spodziewają się, że ustawa wyborcza dziś przyjętą ostatecznie będzie, a wówczes prawy środek ma złożyć także propozycyę rozwiązania. Spodziewają się, iż rząd nie sprzeciwi się nagłości, owszem poprze ją, przyjmując w zasadzie jako grunt do dyskusyi obie propozycye środków. Pomimo to znów zaczynają się krzewić pogłoski, iż nawet w razie, gdyby Izba rozwiązała się, (propozycya Bardoux mówi tylko o nieograniczonem odroczeniu i zastąpieniu jéj przez komisyę nieustającą, na czas trwania wyborów), iż wybory powszechne mogłyby być wstrzymane. Rzeczywiście znajdujemy w *Patrie* wzmiankę, jakoby Buffet miał mieć wyczerpującą rozmowę z Decazem o polityce zagranicznéj a z téj rozmowy wyniósł przekonanie, że w téj polityce zewnętrznéj znajdują się już dzisiaj bardzo groźne komplikacye, które nadto nie przestaną wzrastać do lutego lub marca. Jasnowidzenie, z jakiem ministrowie francuscy przewidują granice wzrostu groźnych komplikacyj na zewnątrz, tem tylko wytłómaczyć chyba się daje, że do owego właśnie czasu, do lutego i marca, gabinet radby odroczyć wybory, gdy tymczasem w propozycyi p. Bardoux już ukonstytuowanie przyszłéj Izby jest naznaczonem na d. 28 lutego, przeto wybory w styczniu rozpisać by musiano.

Sprawa Cassagnaka wynikła z powodu mowy w Bellevile na zebraniu robotników „we frakach i białych krawatach", jak twierdzi *Rappel*, pociągnęła za sobą w następstwie artykuł umieszczony w *Journal officiel*, którego celem jest zwrócenie uwagi prefekta policyi i gubernatora Paryża na nadużycia, jakich dopuszczają się organizatorowie tak zwanych prywatnych zebrań prawem dozwolonych, lecz które z przyczyny liczby zaproszonych i nieimienych, lecz ogólnych zaproszeń przybierają wszelki charakter zgromadzeń publicznych. Można sobie wyobrazić stąd dąsy republikanów na Cassagnaka, który stał się powodem tego ograniczenia środków ich agitacyi. O zgodzie co do składu listy senatorskiej zawsze piszą, lecz nigdzie jéj jeszcze nie widać. Podług ostatnich doniesień, grupa Lavergne proponowała ograniczenie listy do 60 nazwisk, z których 30 pochodziłoby z lewicy i tyleż z prawicy. Resztę 15tu pozostawionoby ogólnym wyborom izby. Lecz dodają, iż lewice mniemają, że ich siła liczebna w podobnym podziale nie jest dostatecznie uwzględnioną i sprzeciwiają się téj nowej kombinacyi. Na tem zakończę dziś polityczne francuskie nowostki.

Dzień dzisiejszy, pamiętny jako rocznica ostatniej regularnej wojny, jaką Polska toczyła z wojskami cara, zgromadził w kościele misyi polskiej bardzo już szczupłe grono weteranów tej epoki. Z prawdziwem wzruszeniem przychodzi nam patrzeć na te zabytki wielkiej przeszłości, corocznie ubywające, by powiększyć zastęp tych grobów, w których od tak dawna cały nas naród politycznie spoczywa. Jest coś majestatycznego w tych postaciach żołnierzy wiekiem pochylonych, lecz ani ciężką dolą, ani tęsknotą, ani starością nie złamanych, do których tak słusznie stosować można słowa Matatjasza: „Choćby lud cały, chociażby król opuścił zakon boży, to ja, synowie moi i bracia moi pozostaniemy wierni zakonowi ojców naszych." Ten temat, jeżeli nie te literalnie słowa, które tylko z pamięci przytaczam, posłużył X. Bakałowskiemu do rozwinięcia wobec zgromadzonych rodaków, prawdziwie krasomówczego talentu. „Celem Bóg, drogą kościół, a gruntem ojczyzna!" nauczał młody kaznodzieja tych, co pragną odrodzenia Polski. Dawno już nie zdarzyło nam się spotkać młodego kapłana, takim obdarzonego talentem jak X. Bakałowski. Przy takiej, nadzwyczajnie łatwej improwizacyi, znajdujemy u niego wielką kwiecistość stylu i nieskalaną czystość języka. Przytem organ silny, którym atoli młody mówca nie nauczył się jeszcze władać z takim efektem, jak to czynią kaznodzieje pragnący poruszyć głęboko słuchaczy. W organie mowy widać bogatą gamę tonów, od których w danym razie mogłyby zagrzmieć sklepienia. Lecz... zamiłowanie to w prostocie, czy też następstwo pospiesznej improwizacyi, X. Bakałowski zdaje się szukać mniej efektownej, ile może serdecznej wymowy.

## Rzym 28 listopada.

Bawił tu parę dni hr. Robilant, poseł włoski w Wiedniu. Jego przyjazd do Rzymu był w związku z propozycyą utworzenia nowych ambasad i z kupnem kolei *dell'Alta Italia*, wchodzącej do pokojowego układu z Austryą po wojnie sześćdziesiątego szóstego roku i zajęciu przez wojska włoskie prowincyi weneckiéj. Jakkolwiek obie te kwestye nie mają pierwszorzędnego znaczenia, jednakże obie mają charakter polityczny i p. Minghetti pragnął osobiście konferować z hr. Robilant. Życzono sobie także podobno w Kwirynale mieć dokładne zdanie sprawy z położenia kwestyi wschodniéj i różnych faz, przez jakie przechodziła w tych ostatnich tygodniach. Ministeryum nie jest zupełnie pewne pokoju na wiosnę i pragnie być dobrze poinformowane o intencyach wiedeńskiego dworu.

Zwrócono uwagę w dyplomatycznych kołach na pośpiech z jakim królestwo zamienia dawne swe poselstwa na ambasady i to w chwili, gdy rząd obiecuje zniesienie deficytu i zaprowadzenie oszczędności w różnych gałęziach administracyi. W roku zeszłym gabinet odmówił kategorycznie cesarstwu niemieckiemu utworzenia ambasady w Berlinie, właśnie ze względu na koszta, jakie podobna zmiana pociągnąć musi za sobą; dzisiaj nietylko zgodzono się chętnie na propozycyę uczynioną w Medyolanie, ale zastosowano ją do wszystkich większych dworów europejskich. P. Minghetti nie przestraszył się tym razem wydatków, a co dziwniejsza, Izba bez najmniejszego oporu przystała na powiększenie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych; p. Visconti-Venosta nie natrafił na żadne trudności, nawet opozycya za jego głosowała projektem.

Bo też zamiana poselstw na ambasady nie jest tylko prostą wymianą grzeczności i dowodem serdecznych stosunków królestwa z europejskiemi dworami. Rząd włoski nie czyniłby znacznéj ofiary finansowéj, gdyby w niéj nie upatrywał politycznych dla siebie korzyści. Do téj chwili istniały w Rzymie ambasady; jedynie przy Stolicy Swiętéj ciało dyplomatyczne Kwirynalskie zajmowało niższe urzędowe stanowisko, niżeli reprezentacya dworów katolickich, która rzeczywiście żadnych nie posiada atrybucyj. Daje ona niby Europie rękojmię niepodległości Papieża, ale w istocie bezczynnie patrzała dotąd na pogwałcenie praw Kościoła i tylokrotne naruszenie sławnéj ustawy *delle garenzie*, mającéj na celu stworzyć *modus vivendi* dla Watykanu. Dopóki jednak reprezentacya europejskich dworów istnieje, dopóty Papież jest monarchą nietykalnym, i dopóty Włochy nie mogą nowego dokonać zamachu. Dla królestwa położenie to jest i niewygodne i nieprzyjemne; znosi je, bo zająwszy Rzym, musi przyjąć jego następstwa; nie może w jednéj chwili całego planu rewolucyjnego przeprowadzić, ale dawno pracuje drogą dyplomatyczną nad stworzeniem takiego położenia rzeczy, by ci sami ambasadorowie reprezentowali rządy w Kwirynale i w Watykanie. Ponieważ Stolica Swięta nie przyjęłaby podobnego żądania, więc zapewne Papież pozostałby bez reprezentacyi europejskiéj, na łasce ludzi stojących u steru władzy. Utworzenie w Rzymie ambasad przy królu, obok ambasad istniejących przy Ojcu Swiętym jest podobno pierwszym krokiem dyplomatycznéj kampanii, którą w sposobnéj chwili rząd włoski przy pomocy pruskiéj myśli rozpocząć. Jeżeli w Medyolanie dotykano kwestyi polityki kościelnéj, to chyba jedynie z tego punktu, który zarówno berlińską jak i piemoncką dyplomacyę układał.

Gdyby trójkolorowa chorągiew jedności, z sabaudzkim krzyżem nie powiewała na Monte Citorio, nie możnaby się nawet domyślić, że parlament otwarty i od dwóch tygodni obraduje. Nigdy jeszcze sala jego nie była tak pusta, a posiedzenia równie monotonne. Ponieważ do téj chwili ani razu nie można było zebrać legalnéj liczby głosów do wotowania, a ustawy uchwalone potrzebowały przejść pod rozbiór senatu i budżety ministerstw wejść w wykonanie, więc wydano blisko sto urlopów deputowanym, którzy nie przyjechali do Rzymu, ale którzy tym manewrem liczyć się będą do zasiadających w Izbie. Widocznie w taki sposób parlament ukończy tegoroczne prace; przyszła sesya byłaby zwołana w połowie lutego. Gabinet czy się nie czuje dość silny, czy też przewiduje na wiosnę niezwykłe wypadki, ale pragnie kilku tygodni spokoju i zupełnéj swobody, by po Nowym Roku nietylko z nowym programem, nowemi projektami, ale i z pewnością zwycięstwa wystąpić. Opozycya ostygła nagle w swym zapale, a we wszystkich kołach politycznych nastała epoka wzajemnych ustępstw, tajnych układów i kombinacyj.

Dzisiaj rozeszła się pogłoska o mających wkrótce nastąpić zmianach w łonie gabinetu: p. Visconti-Venosta zmęczony od lat siedmiu teką spraw zagranicznych, myśli podobno zatrzymać dla siebie dyrekcyę ambasady włoskiéj w Londynie. Miejsce jego zająłby naturalnie dzisiejszy prezes gabinetu, mający niezwykły pociąg do dyplomacyi. Luzzatti ma zostać ministrem handlu, a p. Sella powróci do finansów. Kombinacya może nieco przedwczesna, jest jednak możebna, ale dopiero przed otwarciem przyszłéj sesyi. Luzzati będzie bronił nowych traktatów handlowych, które napotykają na silny opór, Sella zaś przeprowadzi w Izbie, potwierdzenie kupna kolei *dell'Alta Italia* wzbudzającego, nawet w kołach liberalnych takie niezadowolenie, że aż *Opinione* w artykule wstępnym dała poznać, iż rząd musiał się przedewszystkiem kierować wyższemi widokami politycznemi, nie dozwalającemi mu zostawić tak ważnéj linii w rękach kompanii cudzoziemskiéj.

Znaleziono temi dniami w Pompei dużo przedmiotów złotych, srebrnych i bronzowych, niezwykłéj artystycznéj wartości. Kolczyki i naszyjniki nadzwyczajnéj piękności będą stanowić jedną z głównych ozdób bogatego neapolitańskiego muzeum.

**Kraków** 4 grudnia. *Przegląd Lwowski*, który nas dziś doszedł, pisze: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sprawę konkordyi postanowił już Rzym stanowczo uregulować. Wiadomo bowiem, że w mocy tego prawa nie wolno było dotychczas ani zmieniać obrządku, ani przyjmować do niego zgłaszających się osób. Tymczasem cóż się działo? Wielu z kleru ruskiego nie robiło sobie z tego żadnych skrupułów; przeciwnie duchowieństwo łacińskie tak dalece trzymało się przepisów konkordyi, że w wieln bardzo wypadkach zrażało tym sposobem do Kościoła dusze, które dla nader ważnych często powodów przejść chciały na łaciński obrządek".

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego w Storożeńcu Izydora Winnickiego sędzią powiatowym w Zastawnie; adjunkta zaś kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Przemyślu Jana Szymonowicza naczelnikiem urzędów pomocniczych w sądzie obw. w Kołomyi.

**Wiedeń** 3 grudnia. Wydział prawny Izby deputowanych, rozpoczął wczoraj obrady nad przedłożeniem rządowem ustawy egzekucyjnej. Po krótkiej jednak dyskusyi uchwalono odroczyć obrady merytoryczne, dopóki sprawozdawca nie przedłoży zmian, jakie mają być w ustawie tej zaprowadzone. Następnie wysłuchano sprawozdania p. Kowalskiego o wniosku Dra Heilsberga, aby postępowanie w sprawach drobiazgowych rozszerzyć do 50 złr. Gdy wszyscy mówcy i sprawozdawca zgadzali się z tym wnioskiem, uchwalono wnieść w Izbie zmianę §. 1go odnośnej ustawy, właśnie w tym kierunku, aby sprawy sporne do 50 złr. należały także do spraw drobiazgowych.

W wydziale kolei żelaznych, jak to już wczoraj na innem miejscu nadmieniliśmy, bronił minister handlu p. Chlumecky programu rządu. Ponieważ mowa jego jest wyjaśnieniem bliższem programu, przeto podajemy ją w streszczeniu: Minister Chlumecky zastrzegł sobie przedewszystkiem, że sprawy tej dotknie tylko ogólnie i zwróci uwagę tylko na ważniejsze punkta. I tak co do połączeń proponowanych oświadcza, że układy, które w swoim czasie przedłoży do konstytucyjnego traktowania, dotyczą połączenia kolei Lwowsko-Czerniowieckiej z koleją Albrechta, oraz zakupienia kolei Tarnowsko-Leluchowskiej razem z koleją Dniestrzańską. Mimo to jednak rzecz nie będzie jeszcze załatwioną. Bliższe i szczegółowe rokowania prowadzono z kolejami czeskiemi, ale bez skutku. Linie Dux-Bodenbach, Dux-Praga i Radowce-Prativin, mają być przyłączone do jednej z istniejących kolei. Układy z kolejami czeskiemi dla tego się rozbiły, ponieważ stawiano rządowi zanadto wygórowane żądania, państwo zaś może nabywać koleje tylko według ich wartości handlowej. Takie zajmuje rząd stanowisko w kwestyi łączenia kolei. Co się tyczy drugiej kwestyi, minister oświadcza, że państwo wtedy tylko i o tyle udzielać będzie pomocy kolejom, o ile pomoc ta będzie konieczną, — i dla tego w danej chwili dwie tylko koleje mogą liczyć na nią. Obiedwie bowiem oświadczyły, że bez pomocy rządowej stanowczo istnieć nie mogą; rząd bada teraz ich stosunki i dochodzi tego, w jaki sposób byłoby najodpowiedniej udzielić tym kolejom pomocy państwa, czy przez zaliczkę gotówką, czy przez zapewnienie rękojmi, czy też wreszcie w inny jaki sposób.

Co się tyczy trzeciej kwestyi t. j. przekraczania budżetu specyalnego na budowę kolei żelaznych, minister odpowiedział, iż ma nadzieję, że to co wydano, znajdzie się w sumach preliminowanych. Kwestyi kolei wązkich rząd nie uważa za zasadniczą, gdyż przedewszystkiem trzeba je trasować, a trasa dopiero posłużyć może za podstawę następnych obliczeń.

W końcu minister handlu oświadczył się za zdaniem domagającem się uwzględnienia stanowiska finansowego. Rząd jednak nie jest zdania, aby położenie finansowe państwa było tego rodzaju, iżby należało zupełnie zaniechać budowy kolei żelaznych, bo jakkolwiek nie jest one świetne, to jednak kredyt państwa nie jest zachwiany. Dlatego też rząd ze swej strony nie waha się przedłożyć programu budowy tych linij, których wymaga interes państwa; komisyi zaś obowiązkiem będzie zbadać dokładnie program rządu, który w każdym razie starać się będzie zapewnić byt temu, co rozpoczęte, a następnie rozpocząć budowę nowych linij.

Jak wiadomo, po mowie ministra wybrano podkomitet z 7 członków.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 4 grudnia. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 2 grudnia posiedzenie zwyczajne, na którem przyjęto na członków czynnych Towarzystwa Dr Tadeusza Browicza, asystenta przy katedrze Anatomii patologicznej, Dr Stanisława Jabłońskiego asystenta kat. Anatomii opisowej, Dr Wiktora Wehra asys. kliniki chirurgicznej i Dr Adolfa Kirschnera lekarza praktycznego. Następnie prof. Dr Blumenstok odczytał opis przypadku lekarsko-sądowego, oraz odczytano rozprawę kandyd. medycyny Bolesława Gedla „O zmianach, jakim kumys w ustroju ulega," opartą na spostrzeżeniach zebranych w klinice prof. Korczyńskiego.

— Przysłowie stare mówi: „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie". Wnosząc więc z dzisiejszego deszczu, będziemy mieli na Boże Narodzenie mróz. Ze względu zaś na deszcz należy bardziej jeszcze dbać o oczyszczenie chodników z resztek lodu i śniegu, a przecież są domy i całe pierzeje ulic, gdzie nietknięto jeszcze chodników, np. w ulicy Szpitalnej, i dalej aż w Stolarską. Śnieg leży nietknięty po tej stronie Małego Rynku. Zdarzył się też dziś smutny przypadek na ulicy Stolarskiej przed domem przechodnim pod L. 478, gdzie na chodniku niewyrąbanym o godz. 11ej przed południem elew tutejszego urzędu telegraficznego p. Henryk Powa upadł i złamał lewą nogę powyżej kostki. Zemdlałego odwieziono do Zakładu klinicznego.

— Druga prelekcya na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy uczniów uniwersytetu ściągnęła wczoraj nieco liczniejszą publiczność. Świeżo mianowany docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Smolka rozwijał pogląd na stan Polski w XIII wieku. Przedstawił on okres podziałów po śmierci Bolesława Krzywoustego z wielką obfitością faktów owej epoki, którą słusznie nazwał najbardziej średniowieczną w Polsce. Wykład treściwy i łatwe wysłowienie świadczą o szerokiej wiedzy historycznej prelegenta. Był to jednak więcej wykład z katedry, niż dla publiczności obojej płci, bo brakowało mu potrzebnego ciepła i urozmaicenia. Druga prelekcya Dra Smolki odbędzie się w poniedziałek.

— Dr Stanisław Smolka docent Uniwers. Jagiel. dokończy w poniedziałek o godz. 6ej wieczór w sali ratuszowej odczyt swój: „Rzut oka na dzieje Polski w połowie 13go wieku."

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędą się popularne bezpłatne wykłady: od godz. 4ej do 5ej prof. Wł. Łuszczkiewicz: „O stylu gotyckim." Od godz. 5ej do 6ej p. Kaz. Zaleskiego: „Chemia codziennego życia" (wykład 2gi o wodzie).

— Jutro w niedzielę o godzinie 3ej po południu, odbędzie się w gmachu Techniki przy ulicy Gołębiej na 1em piętrze walne zgromadzenie Towarzystwa Stenografów w Krakowie, na którem między innemi Dr Meisner będzie miał odczyt: „Czy stenografia może być pismem powszechnem?" Wstęp na to zebranie mają wszyscy zwolennicy i przyjaciele skoropisu. P. Poliński, dyrektor centralnego towarzystwa stenografistów, telegrafuje nam, że przybędzie na to zgromadzenie.

— W listopadzie organa krakowskiej Dyrekcyi policyi aresztowały 782 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 241 a mianowicie: za zabójstwo 1, za dzieciobójstwo 1, za gwałt publiczny 4, za kradzież 119, za sprzeniewierzenie 14, za oszustwo 9, za obrazę straży 15, za pobicie; skaleczenie lub inne uszkodzenie ciała 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za powrót z wydalenia 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 62, za spieszną jazdę 1, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za żebranie z udawaniem kalectwa 2, za stręczenie do nierządu 1, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia § 335 ust. kar. 1, za zamiar uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej 1, za przybranie cudzego nazwiska 1. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i domu przytułku i t. d. 228. W szpitalu umieszczono 11. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo itd. 302. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 54 osób, a mianowicie: Za przewinienia w służbie 44, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 5, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Karola Przechońskiego szewca, za rzucanie śniegiem w okna ulicy Siennej; Ignacego Rokickiego kowala, za wybicie okien w ulicy Wiślnej; Józefę Pawlusownę służącą, za podrobienie książki służbowej.

— *Przegląd Lwowski* zamieszcza w zeszycie 23cim: „Starożytność człowieka;" (c. d.);" — „Z notatek 80 letniego Litwina unity" (c. d.); — „Wspomnienia napoleończyka," pułk. Gawrońskiego (c. d.); — „Ksiądz na parafii pod rządem rosyjskim," przez X. A. Tomickiego (dok.); — „Z papierów dyplomaty szwedzkiego" (Eogelströma); — Przegląd naukowo-literacki; — Listy z Wielkopolski, z Krakowa; — Kronika.

— X. Skałuba przeor XX. Dominikanów w Jarosławiu donosi nam, iż hr. Siemieńscy z Pawłosiowa, własnym kosztem odnowili wspaniale wielki ołtarz Matki Bożej Bolesnej, łaskami słynny, a Wydział krajowy za pośrednictwem konserwatora p. Mieczysława Potockiego, pomniki i freski na korytarzu klasztornym.

— Wydział Rady powiatowej Wielickiej uchwalił d. 1 b. m. adres zaufania do Namiestnika hr. Potockiego.

— We Lwowie zastrzelił się w piwnicy restauratora

---

biorstwo zniesionem, członkowie wydawnictwa oddani pod sąd i skonfiskowano, zabrano książki, drukarnię; najwięcej ucierpiał Groza, bo był najczynniejszym i siebie zawsze poświęcał.

Aleksander Groza mieszkając w Żytomierzu, dawał prywatne lekcye języka i literatury polskiej; umiał w uczniów, w uczennice wlewać zapał do polskiej literatury i języka, i wrażać swoją dobrocią, łagodnością, szlachetnością, przywiązanie i wdzięczność w uczniów swoich. Kiedy na wsi zamieszkał, ubogie szlacheckie dziatki uczył, zapraszał dzieci oficyalistów, sieroty chłopczyków na wakacye przybyłych, przyciągał do siebie, aby nie zapominali polskiego języka.

W poświęceniu się dla swych dzieci był niezrównanym, serce miał matki; mało kto był tak szczęśliwym, aby się cieszył tak pięknym owocem poświęceń się swoich.

Córka i synowie jego odznaczają się bardzo pięknemi, znakomitemi zdolnościami; prawdziwą chlubę jemu przynieśli.

Nigdy się nie obrażał, nikt go gniewającym się nie widział; a pełen zawsze zapału, pracował do ostatniego tchu życia. Przed samą śmiercią wykończał dramat *Marta Posadnica w Nowogrodzie Wielkim*; w wigilię śmierci widziałem go uczącego sierotę, którym się zajmował. Prawdziwym był poetą w uczuciach i czynach i w każdej chwili życia swego.

Kto wypowie dobroć, tkliwość i uprzejmość jego; jakiejże niezrównanej słodyczy było pożycie z nim i towarzystwo! Przez pięć lat razem mieszkając, doznawałem wiele pociechy, wiele dowodów serdecznej przyjaźni. Stosunek z nim był tak miły i słodki, łzy tylko wypowiedzieć to mogą.

Cześć mu się należy od wszystkich w całej naszej Rodzinie polskiej. Ta cześć, na którą całem życiem swem zasłużył, tylu pięknemi duszy swej przymiotami, pracą i znakomitemi pismami, oby była pobudką dla młodych pisarzów, aby tym torem, tą drogą cnót i szlachetności postępowali, i ożywiali prace swoje i zdolności duchem czystym i pięknym, miłością Boga i Polski.

*Helenijusz.*

Do powyższych słów przyjaciela śp. Aleksandra Grozy, dodać tylko możemy, że zmarły dość często zasilał tak *Czas* jak *Dodatek*, gdy ten wychodził, poetycznemi swemi pracami, które umiały zawsze utrzymać się w granicach narodowej, jak dobrej literackiej tradycyi. Był to jeden z tych serdecznych i poważanych organów, znajdujących się w każdej niemal części dawnej Polski — tych organów, co umieją wiązać i spajać rozerwane szczątki w ogólny chorał....

Śp. Aleksander Groza, najpierwej dał się poznać ze strony poetycznego talentu poematem swoim *Starosta Kaniowski*, przez który znalazł się w gronie tak zwanej „szkoły ukraińskiej"; on też wierny kategoryi, w jakiej go umieszczono, starał się, szczególniej poezye swoje trzymać w kolorycie miejscowym, aczkolwiek uczucia jego i wyobrażenia, wylatywały po nad szczupłe ramy prowincyonalizmu.

Wyliczmy jego pisma wierszem i prozą.

Powieści ludu i Dumy; oraz Starosta Kaniowski. Tomów 2, w Warszawie 1858.

Poezye, Tomów 2 w Wilnie, 1836 i 1843.

Hryć, dramat ukraiński. Marek Jakimowski — w Wilnie 1858.

Trzy palmy, Wilno 1857.

Śmieciński, powieść szlachecko-ukraińska. Żytomierz 1860.

Twardowski, poemat dram. W Brodach. 1873.

Trzy powieści: Zakład, Pan Grzegorz, Gość nieoczekiwany. Żytomierz 1860.

Elementarz mniejszy i większy Elementarzyk. — Żytomierz 1860.

Grosz wdowi, pismo zbiorowe. Kijów 1847.

„ „ Tom II „ 1850.

Ołtarzyk Berdyczowski. Kijów 1856.

Rusałka, pismo zbiorowe wydawane przez 5 lat, od 1838 do 1842 w Wilnie.

Mozajki kontraktowe, Pamiętnik. Wilno 1857.

Pamiętnik nie bardzo stary. Wilno 1858.

Pomijamy wiele drobniejszych prac Aleksandra Grozy, rozrzuconych po różnych pismach, które zasilał. Był to pilny oracz na ojczystym łanie, a i sumienny siewca: Ziarno które rzucał w skiby, było zdrowe i nie wyda też ani chwastu, ani kąkolu.

# KONRAD WALLENROD
## w Operze.

Temi dniami ma być przedstawioną w teatrze miejskim tryjestyńskim nowa opera *I Lituani* (Litwini). Libreto ułożył poeta włoski Ghislanzoni podług Mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda, a muzykę dorobił Amilkar Ponchielli.

Jakie przyjęcie u publiczności znalazła ta opera? niewiemy jeszcze; atoli libreto p. Ghislanzoniego osnute na znanem arcydziele poetycznem, mniej więcej w ten sposób korzystało z piękności oryginału polskiego.

Przedmiot swój podzielił autor libreta na prolog, czyli przegrawkę, i na trzy akty. W prologu znajdujemy się na zamku litewskiego kniazia Arnolda. Wajdelota Albano (Halban) maluje w żałosnej pieśni najazd Niemców krzyżackich na Litwę i okropności spustoszenia. Aldona, siostra kniazia Arnolda, wychodzi za mury zamków, a z jej rozmowy z Wajdelotą dowiadujemy się, iż lada chwila oczekuje powrotu Waltera i Arnolda z pola bitwy. Jakoż niebawem rycerze wchodzą na scenę, ale niestety! tylko z niedobitkami swojego wojska, i z wiadomością o poniesionej klęsce. Witold, jeden z litewskich wodzów dopuścił się zdrady i przez to przechylił zwycięstwo na stronę krzyżaków. — Teraz nie im innego niepozostaje, aby zniszczyć nienawistnego wroga, jak uciec się do chytrości i zdrady. Walter poprzysięga zemstę napastnikom, zemstę nieubłaganą, choćby miał się splamić chytrością i zdradą. Tu następuje pożegnanie z ukochaną jego Aldoną, która chce iść za nim, wszędzie gdzie on pójdzie — on zaś wyrzeka się tej miłości.

> Ta droga, którą dziś idę,
> Zapewne nieznana tobie.
> Słuchaj! i drżyj ze zgrozy!
> Droga ta — to zemsty droga,
> Droga zbrodni, droga zdrady.
> Przez pustynie wiedzie dzikie,
> Kędy Kain w zaślepieniu
> Przysiągł zemstę wszechstworzeniu,
> I niepierwej spocznę w drodze,
> Aż od wrogów oswobodzę;
> Czy świat zburzę, czy go spalę
> Wolność Litwy wam ocalę.

Na to straszne zaklęcie zadrżała Aldona — lecz gdy jej Walter tłumaczy, że do takiej zbrodni popycha go Zakon krzyżowy — i widok zniszczonej ogniem i mieczem Litwy, ona porzuca wszelkie względy i przysięga nieograniczoną miłość. W tem daje się słyszeć śpiew Wajdeloty — i Walter żegna się z Aldoną, aby śpieszyć do obozu krzyżaków i tam przeprowadzić mściwe zamiary.

Na tem koniec prologu. Pierwszy akt przenosi nas w dziesięć lat później. Scena przedstawia plac przed katedrą w Maryenburgu. Lud czeka na przybycie nowego mistrza Zakonu, któremu w kościele włożono znamiona jego godności. Otóż i on — jest to nie kto inny, jak Walter. — Kniaź Arnold będący krzyżackim jeńcem poznaje Waltera; zjawia się i Aldona w szacie pielgrzymskiej; tajemny głos ostrzegł ją, że tu ujrzy swego małżonka. Lud i rycerze witają Waltera okrzykami; jeden tylko Witold nieposiada się ze złości, albowiem on także ubiegał się o godność w. mistrza. Konrad uwalnia jeńców, którzy podług zwyczaju, mieli być na tę uroczystość pozabijani.

Drugi akt wypełniony jest ucztą wydaną przez w. mistrza rycerzom zakonnym. Zachęca on ich do wesołej hulanki.

> Weselmy się, weselmy w imie świętej wiary
> Niechaj z rąk do rąk krążą puhary!

Lecz Witold i jego stronnicy podejrzywają go

> Czoło jego zachmurzone
> Czarnemi myślami,
> A oczy strzelają
> Błyskawicami.

Mistrz Konrad każe przyzwać pieśniarza... I oto wchodzi Arnold i Aldona w ubraniu Wajdeloty. Arnold śpiewa litewską piosnkę o wolności... Konrad niemoże pohamować nagłego wzruszenia, bo mu się zdaje, że ów śpiewak go odkrył i z dobytym mieczem rzuca się na niego. Aldona wstrzymuje go — a on poznaje swoich ukochanych, i bierze ich w opiekę przed zawziętością Niemców, poruczając Albanowi Wajdelocie, by czuwał nad nimi. Tymczasem uczta dalej się odbywa:

> Zaś jutro rano
> Krzyżowa wojna będzie obwołaną.

W trzecim akcie znajdujemy się w zwaliskach klasztoru; okolica śniegiem pokryta. Padający na ziemię ranni żołnierze, każą się domyślać, że w pobliżu bitwa była stoczoną. Aldona wchodzi i narzeka na długie rozłączenie z ukochanym... Aż i on ukazuje się, przynosząc jej wiadomość, że ojczyzna ocalona, a wróg pobity... „Zapóźno! woła Aldona — czuję śmierć w głębi łona — już się nieucieszymy zwycięstwem. — On pociesza ją, lecz ona odpycha nadzieję..." „Czemuż malujesz mi ten raj, którego oczy moje nigdy nieujrzą... Spojrzyj mi w oczy... Śmierć noszę w piersi; ta co była Aldoną, zgasła już, a na tem czole zoranem nigdy już uśmiech niezakwitnie!..."

W tem rozlega się ze środka zwalisk odgłos dzwonka i słychać głosy braci zakonnych: Biada! Biada! przekleństwo tobie!

Konrad widzi się być zdradzonym, i co tchu pędzi na zamek... Krzyżacy prowadzeni przez zdrajcę Witolda, wpadają za Konradem, który wypija truciznę, i stawia dzielny opór z garstką wiernych Litwinów. Niemcy odparci — ale Konrad otruty umiera. W głębi okazuje się grono dziewic mieczowych, które mu śpiewają pieśń żałobną i zwłoki jego potrząsają kwiatami.

Komu znaną jest treść Mickiewiczowskiego poematu, a któżby ją nieznał? niech porówna z tą wiotką budową włoskiej śpiewającej muzy. Czegoś lepszego trudno się spodziewać; ale i to co jest, wdzięcznie może być przyjęte, jako pochodzące z tak drogiego nam źródła.

Jeżeli muzyka p. Ponchielli odniesie tryumf — kiedyś mogłaby ta opera i u nas być przedstawioną.

Fedorowicza we czwartek w nocy 17 letni kelner Filip Schanz, z niewiadomej przyczyny.

— D. 28 listop. umarł we Lwowie X. Michał Szulakiewicz, kapłan obrz. gr. kat. niegdyś dyecezyi Chełmskiej, a następnie wikary we Lwowie, więziony w Siedlcach za wierność wierze.

— Na miejsce p. Adolfa Lippa mianowany został naczelnikiem oddziału handlowego i reklamacyjnego kolei Karola Ludwika we Lwowie, starszy expedytor p. Rużiczka.

— Dnia 1 b. m., jak donosi *Gazeta Toruńska*, przyaresztowała rosyjska straż graniczna na rzece Uklei pod Aleksandrowem (w pobliżu Torunia) dwie paki programowego numeru pisma rosyjskiego, które wychodzi od 1 listopada w Genewie pod tytułem *Nabat (Dzwon na gwałt)*. Dwaj przemytnicy, którzy paki te przenosili, zdołali ujść szczęśliwie. Pismo to, mówi *Gazeta Toruńska*, rozesłane pocztą do rozmaitych redakcyj a między temi i do nas, wzywa ludność rosyjską poprostu do rewolucyi, w której nihiliści widzą jedyne zbawienie Rosyi.

— Pruski jenerał-major Steinfeld spadł d. 1 b. m. w Poznaniu w ujeżdżalni z konia, tknięty apopleksyą i na miejscu żyć przestał.

**Teatr.** Opera polska ze Lwowa. Dziś w sobotę dnia 4 grudnia siódme przedstawienie: *Robert Djabeł*, wielka opera w 5 aktach, muzyka G. Mayerbeera. W akcie trzecim balet.— Początek o godzinie 7ej.

Jutro w niedzielę dnia 5 grudnia, melodramat w 5 aktach ze śpiewkami: *Zagroda Sobkowa*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 3 grudnia chwilami śnieg, wieczorem deszcz; termometr od — 3·2 doszedł do — 0·2 R. Barometr ciągle opada; dnia 4 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 323·57, termometru — 0·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 5go grudnia: Śgo Sabby opata; w poniedziałek dnia 6 grudnia: Śgo Mikołaja biskupa wyznawcy.

### *Wykaz zmarłych w Krakowie*

od dnia 26go listopada do 2 grudnia.

Goliński Antoni, subjekt zegarmistrzowski lat 40, przypadkowe utonięcie w wannie; Jankowska Anna, wł. dóbr i obyw. m. Krakowa wdowa po prof. uniw. lat 73, na zapalenie płuc; Mruk Józef, wyrobnik lat 69, na raka w gardle; Zdaleczna Wiktorya, córka strażnika akcyzy lat 6 1/2, na gruźlicę płuc; Kościelnicka Juliana, uboga lat 40, do szpitala umierająca przywieziona; Marek Maryanna, służąca lat 19, do szpitala umierająca przywieziona; Guzik Franciszek, wyrobnik lat 64, na zapalenie płuc; Paliardi Jan, emeryt urzędnik lat 70, na carcinoma wątroby; Firletti Aleksandra, córka wyrobnicy lat 17, na suchoty; Berniak Franciszka, żona karbowego lat 45, do szpitala konająca przywieziona; Sadowski Jan Nepomucyn, wł. dóbr lat 62, na zapalenie nerek ropne; Kozakiewicz Ludwika, wyrobnica lat 41, zapalenie płuc; Ritter Karol, ogrodnik lat 65, na rozedmę płuc; Papierz Wiktorya, wyrobnica lat 58, na rozedmę płuc; Pauler Franciszek, uczeń szkoły agronomicznej lat 20, na zapalenie nerek przewłoczne; Filipowska Teresa, wdowa po fiakrze na opiecę Tow. Dobr. lat 80, na zapalenie oskrzel; Kostrowski Jan, czeladnik ślusarski lat 53, na zapalenie płuc; Wachter Samuel, przy rodzinie lat 70, na udar mózgowy; Grünberg Rifka, przekupka lat 80, na uwiąd starczy; Gotlieb Bajla, wdowa przy rodzinie lat 70, na zapalenie płuc całkowite; Ungar Perla, uboga lat 50, na biegunkę rozpływną; Rosenlicht Lea, żona tandeciarza lat 59, na zapalenie opon mózgowych; Tarchner Józef, syn szmuklerza lat 18, na wadę serca.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 10, mianowicie; na zapalenie płuc 2, na zapalenie kiszek 1, na płonicę 1, na spazmy 1, na niezdolność do życia 1, na dławiec krtani 1, na zapalenie nerek 1, na dyesnteryę 1, na raka twarzy 1.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 4go grudnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

*W poniedziałek d. 6 b. m.*: Ludwika Jurkowskiego Maryanny Dytkowny i Motla Schwarca o kradzież; Elżbiety Wójcik o kradzież; Jana Lendy i Jędrzeja Kozła o kradzież; Wolfa Mersera, Józefy Lipińskiej i Mary Miackowskiej o kradzież. Prócz tego 6 spraw apelacyjnych. *We wtorek d. 7 b. m.*: Piotra Marchewki o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kaczuby o ciężkie uszkodzenie ciała; Antoniego Foxa i Walentego Palucha o nieostrożną jazdę; Szymona Rzepki o przeniewierzenie; Ferdynanda Winklera o obrazę majestatu. Prócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We środę d. 8 b. m.*: święto *We czwartek d. 9 b. m.*: Antoniego Gąsiorowskiego o przeniewierzenie; Aleksandra Cwałosińskiego o kradzież; Franciszka Slawoniego o kradzież. Prócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *W piątek d. 10 b. m.*: Majchra Stachla o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Wojciecha Parawy i wspólników o gwałt publiczny; Pawła Solarza o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Knuska o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina i Józefa Marszałków o kradzież. *W sobotę d. 11 grudnia:* Franciszka Ciory o kradzież; Jana Kobieli o dwużeństwo; Jana Torina o ciężkie uszkodzenie ciała; Karoliny Jareckiej o kradzież; Ignacego Keresza o kradzież.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Peszt** 2go grudnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz i obrót wszystkiego ziarna słaby. Céna pszenicy bardzo stała. Żyto spokojnie. Jęczmień trzyma się w cenie. Owies mdło. Kukurudzy cena stała.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 4·35 do 4·45, na 86 funtów po 5·20 do 5·25 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·20 do 3·30 za 80 f.; jęczmień po 2·65 do 3·20 za 70 funt.; owies po 2·22 do 2·27 za 50 f., kukurudzę po 2·15 do 2·25 za 85 f., proso po 2·— do 2·10 za 85 f., olej po 34·— do 34·— złr., spirytus po 25 złr.

**Wrocław** 2go grudnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 22·— mark; żyto na 200 f. cł. po 17·25 m.; owies na 200 f. cł. po 17·80; rzepak na 200 f. brutto po 32·— mark; olej po 72·— m.; spirytus na 100 Trall. w miejscu po 42·20 mark, na styczeń i luty po 43·50 mark.

### *Przyjechali do Krakowa od 2 do 3go grudnia.*

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Apolinary Kozłowski wł. d. z Kongresówki, Karol Flandrak z Wiednia, X. Franciszek Zombecki z Zalasowy, Maksymilian Zdulski ob. z Rejowic, Aleksandra Jabłońska ob. z córką z Warszawy, Stanisław Sławikowski z żoną właś. dóbr z Jastrzębia, Jan Łęczyński z Przemyśla, Marceli Orembski z Warszawy, Apolonia Sztok z Trzebini, Z. Długołęcki z Kijowa, A. Holender z Radomyśla, F. Pietrzycki z Radomyśla, M. Junko z Żółkwi, J. Delavaux ob z Kongresówki, Ign. Mioduszewski ob. z Łańcuta, Maksymilian Dzięgielewski z Ochodzy, Krajszel ze Lwowa, A. Mężyński z Galicyi, K. Szubenhofer ob. z Wiednia, J. Górkiewicz z familią z Wadowic, A. Bajer z Prus, Adolf Szyc właśc. dóbr z Kongresówki, Emilia Załęska z Kongresówki.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 2 grudnia. Królowa Duńska ma tu przybyć w poniedziałek.

**Wersal** 2 grudnia. Biura Zgromadzenia narodowego wybrały dziś komisyę mającą zbadać wnioski względem rozwiązania Zgromadzenia narodowego. W komisyi tej zasiada 9 członków prawicy i 6 lewicy. Wszyscy zgadzają się na rychłe rozwiązanie i prawica naznacza dzień 13 lutego na wybory deputowanych, lewica dzień 20 lutego. Zgromadzenie narodowe zajmowało się różnemi projektami kolei żelaznych i jutro dalej nad niemi obradować będzie.

**Bruksella** 2 grudnia. Izba deputowanych prowadziła dalej obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i zatwierdziła takowy. Dedecker nadmienił przy tem o zabraniu niedawno szwedzkiego statku kupieckiego przez wojenny statek holenderski na Szaldzie, co w wysokim stopniu narusza prawa Belgii. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż wypadek ten z różnych względów jest bardzo ważny; zdaje mu się przeto nie w porę robić go przedmiotem obrad Izby.

**Madryt** 3 grudnia. Mianowani zostali: Canovas del Castillo prezesem ministrów; Kalderon Collantes ministrem spraw zagranicznych; Herrera ministrem sprawiedliwości; Coreno, robót publicznych. Inni członkowie gabinetu pozostają na swoich urzędach. Nowi ministrowie złożyli dziś przysięgę. Collantes otrzymał tekę spraw zagranicznych, gdyż ze względów familijnych wzbraniał się iść do Rzymu.

**Belgrad** 2 grudnia. Sejm rozpoczął na nowo od wczoraj posiedzenia swoje. Minister skarbu cofnął projekt ustawy tyczącej się zmiany ustawy o podatku konsumcyjnym i oświadczył, że podatek ten uregulowanym będzie równocześnie z taryfą cłową, która wkrótce przyjdzie na stół Izby.

**Konstantynopol** 3 grudnia (raport urzędowy). Jiny gubernator Bośni telegrafuje co następuje. Opuściliśmy Ravanę 28go listopada (n. s.) i zwróciliśmy się na Galosantie, gdzie ujrzeliśmy stanowiska powstańców pod Piwą obozujących i ognie czat ich. Za naszym dalszym pochodem powstańcy uszli, zostawiwszy namioty i żywność i cofnęli się ku Banan de Christado i ku granicy czarnogórskiej. Dotarliśmy bez wystrzału do Murodaga. Wojsko nasze, stojące pod Karauką, opatrzone jest dostatecznie w zapasy. Zawezwałem popa Bogdana i innych dowódzców powstania do poddania się i zdawali się być skłonnymi do wrócenia do posłuszeństwa. Dziś idę do Gacka i ztamtąd zwrócę do Banan. Zresztą nic ważnego nie zaszło.

**Londyn** 3 grudnia. Depesze z Aden z d. 30 listop. donoszą z Zanzibaru, że Egipcyanie opanowali osady Jubę i Kismaju nad rzeką Jubą w ziemi Sultana Zanzibaru, rozbroili jego wojsko i zatknęli chorągiew turecką.

**Kair** 3 grudnia. Słychać, że Chediw sprzedał Anglii akcye przekopu sueskiego pod temi samemi warunkami, pod któremi je nabył. Posiadanie tych akcyj daje 10 głosów na ogólnych Zgromadzeniach.

W Izbie deputowanych rozdane już zostało między członków sprawozdanie o ustawie skarbowej i budżecie na r. 1876, rozprawy nad tym przedmiotem rozpocząć się jednak mają dopiero w poniedziałek. Prezes Izby ma zamiar na ogólną dyskusyę zwoływać dwa posiedzenia dziennie, na szczegółową dyskusyę zaś poświęcone będzie codziennie jedno, ale długie posiedzenie. W ten sposób można się na pewno spodziewać, że budżet państwa na r. 1876 uchwalony zostanie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Dotychczas zapisało się już kilkunastu mówców do dyskusyi ogólnej, mianowicie za budżetem: dep. Dr Heilsberg, Dr Pieger, Dr Schaffer, Dr Wedl, hr. Spiegel i Skene; przeciw budżetowi: dep. Dr Klepsch, Hermann, Steudel, Dr Oelz, Dr Dunajewski, ks. Czartoryski i Smarzewski.

Jak było można przewidzieć, rozprawy nad wnioskiem dep. Dra Rydzowskiego są ożywione i długie. Wczoraj zaledwie czterech mowców zabierało głos, tak iż dyskusyę ogólną musiano odroczyć do dnia dzisiejszego. Dziś jednak, zdaje się, Izba zechce załatwić ten wniosek, aby w poniedziałek rozpocząć obrady nad budżetem.

Podkomitet wydziału kolei żelaznych zebrał się już wczoraj na pierwsze posiedzenie i wybrał do każdej kolei projektowanej w programie rządu osobnego referenta. Rzecz to wielkiej wagi i sumiennego potrzebuje zbadania, skoro budżet państwa ma być obciążonym blizko o 12 milionów.

O rezultacie narad berlińskich d. 30 listopada i 1go grudnia, podczas pobytu w Berlinie ks. Gorczakowa, w przejeździe jego z Vevey do Petersburga zaczynają już natrząsać półurzędowe źródła. Pierwszy *Staats-Anzeiger* wspomniał we środę wieczór „o ożywieniu ruchu dyplomatycznego“, gdyż jak się okazało oprócz narad kanclerzów niemieckiego i rosyjskiego, byli do nich powoływani posłowie austryacki i angielski. Wczoraj już wiedeński *Fremdenblatt*, mający przystęp do pewnych sfer rządowych, wspomniał o zupełnej zgodzie co do zasady Niemiec z Rosyą, na podstawie propozycyj austryackich, a *Polit. Corresp.* mówiąc o podróży do Petersburga arcyks. Albrechta i ks. Karola Pruskiego, położyła nacisk na trwałość potrójnego przymierza. Do *Schles. Ztg* telegrafują zaś z Berlina te słowa: „Konferencye ks. Bismarka z ks. Gorczakowem wykazały najzupełniejszą zgodę w kwestyi wschodniej. Hr. Karolyi był również zaproszony. Austryacka propozycya rękojmi była już przedłożoną gabinetowi petersburgskiemu; oczekiwać należy wspólnego postanowienia. Cesarstwo Niemieckie, Rosya i Austrya przyjęły oznajmienie Anglii pod względem nabycia akcyj sueskich i zgodziły się na to“. *Nordd. Allg. Ztg* pisze zaś:

„Jak już wczoraj wieczór oznajmił *Reichs-Anzeiger*, wymiana zwykłych odwiedzin po powrocie ks. Kanclerza z Varzinu w związku z dwudniowym pobytem ks. Gorczakowa, sprowadziła ożywienie ruchu dyplomatycznego. Powodu dostarczyły wielkie kwestye bieżące obecnej chwili, a mianowicie kwestya wschodnia znajduje się właśnie w „ognisku kryzys“, w jakiem ją hr. Andrassy przed kilku tygodniami ukazał delegacyom austryacko-węgierskim. Jak przed niejakim czasem donoszono, hr. Andrassy podjął się wypracowania projektu, który ma być stanowczym wyrazem rękojmi istotnego wykonania planów reformy rządu tureckiego“.

O tym projekcie hr. Andrassego piszą do *St. Petersb. Ztg* (niemieckiej) z Wiednia: Projekt ten dopóty jest w tajemnicy ukrywany, dopóki nie uzyska przyjęcia ze strony Rosyi i Niemiec. Pomimo tego rozbierają tu w świecie dyplomatycznym różne kombinacye, z których jedna zasługuje na uwagę. Idzie w niej o ustanowienie komisyi międzynarodowej w podobnym składzie, jak komisya pojednawcza konsularna w Hercegowinie i Bośni, która jednak nic nie wskórała. Nowa komisya ma być porękodajną, posiadać rozleglejsze pełnomocnictwa, a mianowicie, jeśli Turcyi nie powiedzie się po ten czas sprowadzić pacyfikacyi siłą zbrojną, komisya rzeczona upoważnioną będzie do wejścia w bezpośrednie porozumienie się ze zbuntowanymi rajami, aby przyznać im poręczenie reform przez Europę, czego im dotąd odmawiano. Jeśli w ten sposób pokój przywróconym zostanie zupełnie, wówczas dopiero rozpocznie się właściwe zadanie komisyi. Wyśle ona do wszystkich stołecznych miast tych prowincyj, które zamieszkałe są wspólnie przez chrześcian i muzułmanów, stałe delegacye, a te we wszystkich sprawach zostających w związku z reformami przez Sułtana obiecanemi, mają urzędować jako komitety informacyjne, a zarazem jako sądy apelacyjne dla chrześcian. Powstanie przez to w państwie Tureckiem szczególna władza pośrednia, którą Turcya znosić będzie chyba ze względu na jej charakter międzynarodowy. Rzeczywiście więc nie jedno tylko państwo wdałoby się w bieg machiny administracyi tureckiej, ale cała Europa chrześciańska. Czy Mahmud, teraźniejszy wielki wezyr, przystanie na to, jest jeszcze wątpliwem. Pozyskany jest jednak dla tego wniosku jeden turecki mąż stanu, nowy minister spraw zagranicznych Raszyd pasza, dotychczasowy poseł w Wiedniu, a ponieważ mianowanie go wielkim wezyrem uważają za rzecz możebną, przeto z osobą jego wiążą się wszystkie nadzieje spokojnego wykonania tego programu porękodajnego.

Projekt powyższy miał być istotnie podstawą układów między Austryą a Rosyą i on to zapewne przyjęty został teraz w zasadzie przez ks. Bismarka. Zachodzi tylko pytanie ważniejsze niż projekt tej administracyjnej interwencyi, a jest niem wykonanie jej. Jeśli powstańcy, i w ogóle chrześcianie na niego przystaną, o czem zresztą chybaby przez głosowanie powszechne dowiedzieć się można było, to czy przystaną muzułmanie? czy wojsko tureckie, które teraz bije się z powstańcami, będzie użyte dla przymuszenia muzułmanów, aby się poddali delegatom komisyi europejskiej, a wreszcie, czy ci delegaci mają do góry nogami wywrócić cały organizm administracyi tureckiej i od dołu do góry urządzać ją na nowo? Chyba, że delegaci komisyi porękodajnej, jak ją nazywa projekt, będą mieli za sobą siłę zbrojną państw porękodajnych. Słowem, interwencya dyplomatyczna nie powiodła się, teraz ma się rozpocząć interwencya administracyjna, a jeśli ta znów nie dokona dzieła, z kolei przyjdzie użyć interwencyi militarnej, a chociaż o niej niema jeszcze mowy w programie hr. Andrassego, są jednak pewne konsekwencye, których uniknąć nie podobna, czy się je przewiduje albo nie.

Narady berlińskie miały jeszcze inny przynieść owoc, a tym jest załatwienie zatargów o akcye sueskie. Jak się zdaje, cały hałas na Anglię o te akcye miał na celu, aby skłonić Anglię do pewnej zamiany, którą możnaby po prostu sformułować tak: Nie przeszkadzaj nam w Stambule, a my nie będziemy przeszkadzać ci w Kairze. Już dziś *Nord* wypiera się, aby owładnięcie przekopu Suezkiego przez Anglię mogło w czemkolwiek obchodzić Rosye, a korespondent wiedeński do augsburskiej *Allg. Ztg* pisze:

„Merytorycznie idzie tu tylko o interes finansowy, który Anglia zrobiła i nie potrzebuje składać z niego rachunku żadnemu państwu, ani też nie potrzebuje żadnego na to zezwolenia. Gdyby szło o takie zezwolenie mocarstw, mogłoby się ono odnosić tylko do politycznej strony tego interesu. Strona ta zaś rzeczywiście zyskała uznanie państw północnych, bo świadczy ona, iż we wschodniej polityce Anglii, o ile ta odnosi się do Turcyi, nastał zwrot, środek bowiem ciężkości polityki posunął się dalej ku wschodowi, a polityka trzech cesarzów może liczyć na przychylność Anglii a przynajmniej nie potrzebuje się obawiać kroków nieprzyjacielskich. Właśnie ten najświeższy krok Anglii zdolnym jest według dzisiejszego zapatrywania się rozwiać obawy, iżby dalszy rozwój kwestyi wschodniej mógł sprowadzić komplikacye europejskie“.

*Polit. Corresp.* zaprzecza doniesieniu *Timesa* z Berlina o naprężeniu między Austryą i Czarnogórą zaszłem w skutku zerwania układów austryacko-rosyjskich. Mniejsza o Czarnogórę, ale *Polit. Corr.* używa tego zaprzeczenia, aby powiedzieć że układy między Rosyą i Austryą nigdy nie były zerwane, ani nawet naprężone. Nadto *Głos z Czarnogóry*, dziennik cetyński, mówi o zapomogach udzielanych przez Austryę w zbożu i pieniądzach. O zjeździe berlińskim milczy *Polit. Corresp.*

Wczoraj rozpoczęły się w parlamencie niemieckim ogólne obrady nad nowellą do ustawy karnej. Książę Bismark ma zabierać głos w obronie nowelli, i znów w razie, gdyby ustawa nieznajdowała poparcia, gotów grozić dymisyą, licząc na to, że tym środkiem wymoże wszystko na liberałach.

Zgromadzeniu narodowemu francuskiemu nie można już życia długiego liczyć, bo komisya wybrana do oznaczenia różnych terminów wyborczych, ma wnieść rozwiązanie jego jeszcze przed Nowym Rokiem.

W gabinecie hiszpańskim zaszły zmiany, które jednak nie zapowiadają nowego programu politycznego. Zarazem siły zbrojne użyte przeciw Karlistom będą poddane dwom jenerałom, każdemu w innej prowincyi, a mianowicie w Nawarze i w Biskai.

Obiegają pogłoski o zbrojeniu się na morzu Stanów Zjednoczonych. Wszelako po zapewnieniu danem przez prezydenta Granta posłowi Cushingowi w Madrycie, iż Ameryka nie myśli o naruszeniu stosunków przyjaźni z Hiszpanią, trudno dać wiarę pogłoskom, jakoby gotowała się wyprawa na Kubę.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Wiedeń** 4 grudnia. Wydział ekonomiczny obradował nad sprawozdaniem podkomitetu z wniosku Lienbachera o kryzys r. 1873. Referent Neuwirth wnosi, aby przyjąć do wiadomości sprawozdanie to, przez co pierwsza część wniosku Lienbachera zostanie załatwioną. Gdy większa część mowców, między którymi także hr. Hohenwarth i Lienbacher, oświadczyła się zadowoloną zupełnie ze sprawozdania, postanowiono przedłożyć je natychmiast Izbie deputowanych, jak również uchwalono zalecić przyjęcie ryczałtowe sprawozdania bez dalszego szczegółowego nad niem obradowania; równocześnie podkomitet otrzymał polecenie, aby jak najśpieszniej zdał sprawę z drugiej części wniosku Lienbachera.

**Buda-Peszt** 3 grudnia. Izba deputowanych prowadziła dalej obrady nad budżetem ministerstwa handlu. Pokrycie tytułu „chów koni“ uchwalono w myśl wniosku komisyi 1,369,965 złr. Przy tytule „poczty i telegrafy“ preliminowano w dochodach 5,600,000 złr., w wydatkach 4,760,000 złr. Minister bar. Simonyi oświadczył, że sprawy poczt bardzo dobrze się rozwijają, a dochód zwiększył się od przeszłego roku o 246,000 złr., natomiast telegrafy wykazują mniejszy dochód. Na tych datach opierając się, uprasza minister o przyjęcie sum przez rząd preliminowanych.

**Buda Peszt** 4 grudnia. W Izbie niższej Iranyi żąda przedłożenia projektu ustawy o wolności wyznań tej jeszcze sesyi. Prezes ministrów wnosi, aby nad wnioskiem Iranyego obradować równocześnie z mającym być przedłożonym projektem rządowym do ustawy o małżeństwach cywilnych. Po zaciętych rozprawach wniosek prezesa ministrów został przyjęty.

**Zadar** 4 grudnia (*pryw.*) Major adjutant Garibaldego margr. Pasquale Vitaldi przejechał tędy do obozu powstańców, oddając się pod rozkazy Lubobratycza, wiezie z sobą list Garibaldego do Lubobratycza i ma wziąść udział w kierownictwie powstaniem.

**Berlin** 4 grudnia. W parlamencie niemieckim podczas pierwszego rozbioru nowelli do ustawy karnej zabrał głos Bismark i oświadczył, że bez obostrzenia przepisów dyscyplinarnych przeciw urzędnikom ministerstwa spraw zagranicznych, niemógłby według dotychczasowego doświadczenia pozostać dłużej ministrem spraw zagranicznych. W razie odrzucenia projektu rządowego, rząd wróci jeszcze z nim na następnej sesyi.

**Wersal** 4 grudnia. Zgromadzenie narodowe zezwoliło na żądanie ministra spraw zagranicznych, aby projekt ustawy o reformie sądowej w Egipcie położyć na poniedziałkowy porządek dzienny, lubo lewica zwalczała ten wniosek, wskazując zaszły wśród tego wypadek z akcyami przekopu Sueskiego. Komisya ustanowiona do rozbioru pytania o rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego postanowiła, że rozwiązanie nastąpić ma z końcem grudnia; wybór senatorów d. 23 stycznia, wybór deputowanych d. 20 lutego; zebranie się obu Izb d. 7 marca. Poprzednio jednak wysłuchanem ma być zdanie rządu. Co się tyczy sprawy Sueskiej, rozdana między deputowanych żółta księga zawiera dokumenta od r. 1872. Ostatnie depesze potwierdzają, że Anglia zgodziłaby się na syndykat międzynarodowy.

**Kursa.** Wiedeń. 4 grudnia, godz. 2 m. 26 do poł. Renta papierowa 69·40 — Renta srebrna 73·50 — Losy z r. 1860 111·80 — Akcye Banku Narod. 926· — Akcye kredytowe 208·50 — Londyn 113·10. — Srebro 104·90. — Napoleony 9·05— Lombardy —·— — Losy z r. 1864 —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —· — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—. — Akcye kolei węg.-wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn galicyjskie. —·—. — Losy premiowe węgierskie —·— —

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

**Kraków** 4 Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 49 1/2 | 1 51 1/2 |
| Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „ | 1 60 | 1 68 |
| Talar pruski . . . . . . „ 1 „ | 1 68 | 1 70 |
| Mark niemiecki . . . . . . „ 1 „ | 0 56 | 0 57 |
| Dukat holenderski ważny . . „ 1 „ | 5 30 | 5 38 |
| Dukat austryacki „ . . . „ 1 „ | 5 30 | 5 40 |
| Napoleondor „ . . . „ 1 „ | 9 05 | 9 15 |
| Półimperyał „ . . . „ 1 „ | 9 20 | 9 40 |
| 20-to markówka niem. ważna . „ 1 „ | 11 25 | 11 35 |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . . | 1 05 | 1 07 |
| Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł. | 104 — | — — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.) | 92 — | — — |
| Oblig. indemn. gal. . . („ „ „) | 86 — | 87 50 |
| 4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „) | 79 — | 81 — |
| 5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „) | 86 — | 87 50 |
| 6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „) | 91 — | 92 — |
| 6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „) | 99 — | 100 50 |
| 5 1/2 list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 91 50 | 92 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 99 — | 100 — |
| Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%) | 82 — | 87 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 95 — | 96 50 |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 95 — | 96 50 |
| 5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 92 75 | 94 25 |
| 4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 81 25 | 82 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 206 — | 209 — |
| „ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 | 138 — | 140 — |
| „ ban. hipot. we Lwowie „ 200 | 240 — | 245 — |
| „ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł. | 60 — | 65 — |

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.) (łącznie z kuponem bieżącym)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa . . | 14 50 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa . | 14 50 | 16 — |
| **Wiedeń** 3 Grudnia. | | |
| 5% zjed. dług pańs. bank. | 69 35 | 69 45 |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 73 50 | 73 60 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 99 50 | 100 50 |
| „ „ „ czeskie | 101 — | 102 — |
| „ „ „ węgierskie | 80 75 | 81 10 |
| „ „ „ galicyjskie | 86 25 | 86 75 |
| „ „ „ bukowińskie | 84 — | 84 75 |
| „ „ „ siedmiogr. | 79 25 | 79 75 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 101 — | 101 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy . . | 96 10 | 96 30 |
| 4 „ galicyjskie . . . . . | 73 50 | — — |
| 5 „ „ . . . . . | — — | 86 25 |
| 6 „ gal. zakł. kred. włośc. | 100 50 | 101 — |
| 5 „ węgierskie listy . . . | 85 50 | 85 75 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. . | 100 — | 100 50 |
| 5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach . | 89 75 | 90 25 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 129 — | 129 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 91 — | 91 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 249 — | 255 — |
| „ „ „ 1854 . | 107 — | — — |
| „ „ „ 1860 . | 112 — | 112 25 |
| 1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . . | 118 — | 118 25 |
| Losy pożyczki z r. 1864 . | 134 25 | 134 75 |
| „ prem. pożyczki węg. | 78 25 | 78 75 |
| „ Comorente . . . . | 21 50 | 22 — |
| „ Kredytowe . . . . . | 166 75 | 167 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 92 50 | 93 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy księcia Salm . . . | 36 — | 36 50 |
| „ „ Palfy . . . | 25 — | 25 50 |
| „ „ Klary . . . | 25 75 | 26 25 |
| „ hr. St. Genois . . . | 29 — | 29 50 |
| „ miasta Budy . . . | 26 — | 26 50 |
| „ księcia Windischgraetz | 21 — | 22 — |
| „ hr. Waldstein . . . | 21 — | 21 50 |
| „ hr. Keglevich . . . | 13 — | 13 50 |
| „ Rudolfa . . . . . | 13 50 | 13 90 |
| „ tureckie 400 frank. . | — — | — — |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . . | 926 — | 928 — |
| Zakładu kredytowego . . | 204 80 | 205 — |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 350 — | 352 — |
| Kolei północ. Ferdynanda . | 1795 | 1800 |
| „ rządowej fr. a. . . | 294 50 | 295 — |
| „ zachod. c. Elżbiety . | 168 25 | 168 75 |
| „ Południowej . . . . | 106 75 | 107 — |
| „ Galicyjskiej . . . . | 207 75 | 208 25 |
| „ Czerniowieckiej . . . | 139 50 | 140 50 |
| „ Albrechta . . . . | 44 — | 44 50 |
| „ węg. półn.-wschod. . | 118 50 | 119 50 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 129 — | 129 50 |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 124 50 | 125 — |
| „ Koszycko-Bogumił. . | 124 — | 125 — |
| „ Siedmiogrodzkiej . | — — | — — |
| „ Cisańskiej . . . . | 191 25 | 191 75 |
| „ wschodnio-węgierskiej | 43 25 | 43 75 |
| „ austryack. półn.-zach. | 145 50 | 146 — |
| „ Franciszka Józefa . | 158 — | 158 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 98 80 | 99 — |
| Zakładu Kredytowego węg. | 204 75 | 205 — |
| Banku franko-austryackiego | 32 — | 32 25 |
| „ franko-węgierskiego . | — — | 34 — |
| „ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . . | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów . . . . | 50 25 | 50 75 |
| „ galicyjsk. hipotecznego | 241 — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego . | 77 25 | 77 75 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej . . | 21 — | 22 — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 75 — | 75 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 142 50 | — — |
| Emissya z r. 1867 . | 137 50 | 138 — |
| „ południowa St. 500 fr. | 105 75 | 106 25 |
| Bony 1875—1876 6% | 224 — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 100 25 | 100 75 |
| „ „ 100 złr. w. a. | 94 75 | 95 50 |
| „ „ w srbr. 5% | 102 65 | 102 85 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . | — — | — — |
| 5% w srebrze . . | 93 50 | — — |
| „ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 . | 98 — | — — |
| Emissya II. . . . | 97 — | 97 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 79 25 | 79 50 |
| Emissya z r. 1867 . | 81 50 | — — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 70 50 | 71 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | 85 — | 85 50 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . . . | 84 — | 85 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . . | — — | — — |
| „ dukat na wagę . . | 5 33 | 5 34 |
| „ „ obrączkowy . | — — | — — |
| Złoto *al marco* . . . . | — — | — — |
| Napoleondory . . . . | 9 06 [50] | 9 07 [50] |
| Fryderyki . . . . . | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Luidory (niemieckie) . . . | — — | — — |
| Suweryny angielskie . . . | 11 34 | 11 40 |
| Imperyały rosyjskie . . . | — — | — — |
| Srebro . . . . . . . | 105 — | 105 25 |
| Srebro, kupony . . . . | 106 30 | — — |
| Talary związkowe . . . | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe . . | 1 68 | 1 68 [25] |

**Lwów** 3 grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . | 5 20 | 5 30 |
| „ cesarski . . . . | 5 27 | 5 35 |
| Półimperyał rosyjski . . . | 9 05 | 9 14 |
| Rubel srebrny rosyjski . . | 1 58 | 1 68 |
| „ papierowy . . . . | 1 49 | 1 50 |
| Talar pruski . . . . . | 1 68 | 1 69 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 86 — | 86 80 |
| „ „ „ „ 4% | 79 50 | 80 50 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 91 40 | 92 25 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 86 — | 86 80 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 206 50 | 209 — |
| „ „ lwowsko-czern. | 135 — | 137 — |
| „ banku hipoteczn. gal. | 240 50 | 243 — |

**Warszawa** 1 grud.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 seryi . . | 95 65 | 95 95 |
| „ „ 2 „ | — — | — — |
| „ „ kupon . . . | 1 77 1/2 | — — |
| „ „ nowe . . . | 93 45 | 93 75 |
| „ „ kupon . . . | 2 22 1/2 | — — |
| „ likwidacyjne . . | 82 10 | 82 80 |
| „ „ kupon . . . | [illegible]0 01 1/2 | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | 88 — |
| „ „ bydgoska | — — | 75 — |
| „ „ terespolsk. | 118 — | 119 — |
| „ „ łodzka | 100 50 | 101 50 |

## Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

**Do Lwowa:** *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
*Kraków* odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.33 wiecz.
*Lwów* przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

**Do Wieliczki:** *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
*Wieliczka* przyjazd: 12.28 po poł.

**Do Niepołomic:** we wtorek, czwartek i sobotę *z Wieliczki.*
*Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
*Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

**Do Wiednia:** *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
*Kraków* odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
*Wiedeń* przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

**Do Prus:** każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

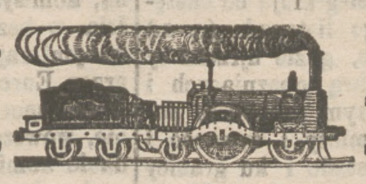
**Do Warszawy:** rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

**Ze Lwowa:** *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
*Lwów* odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
*Kraków* przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.28 rano 7.17 rano

**Z Wieliczki:** *Wieliczka* odjazd: 5.24 po poł.
*Kraków* przyjazd: 6.3 po poł.

Ces. król.



uprzyw.

# kolej galicyjska Karola Ludwika.

## Obwieszczenie.

Dostawa następujących materyałów na rok 1876 rozdaną będzie w drodze ofert:

a.
- około 4,000—20,000 klgr. czystego łoju,
- „ 40,000 klgr. wyczyszczonych kłaków konopnych,
- „ 2,500 klgr. czystéj białéj terpentyny,
- „ 1,500 klgr. gwoździ szyftowych z okrągłemi główkami 7“ 8“ 9“ 10“ / 40 60 80 100 i 11“owych / 120 klgr. po 1000 sztuk.
- „ 300,000 sztuk bretnali z okrągłemi główkami 3“ 4“ 4½“ 5“ 5½“ i 6“owych / 7½ 10 15 20 25 30 klgr. po 1000 szt.
- „ 200,000 sztuk gwoździ kartaczowych ¾ i 1“ długich / 1 1¼ klgr. po 1/m
- „ 50,000 sztuk gwoździ sztukatorowych ¾ i 5/4“ długich / 1¼ 1¾ klgr. po 1/m
- „ 400,000 sztuk gwoździ zamkowych ¾ 5/4 i 6/4“ długich / 1¼ 1½ 1¾ klgr. po 1/m

wszystkie gwoździe kute z najlepszego żelaza.

b.
- 200 klgr. I.
- 2000 klgr. II.

jakości, rozciętych, okrągłych gnotów do oleju.

Opieczętowane, marką stemplową na 50 kr. i napisem: „Oferta na dostawę materyałów“ zaopatrzone oferty przyjmować będzie Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie aż do 15go Grudnia b. r. do godziny 12 w południe.

Bliższe szczegóły zawierające ogólne warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyałów we Lwowie, Przemyślu, i Krakowie.

Jeżeli, który z P. T. oferentów chce się starać o dostawę kilku z powyż wyliczonych materyałów, natenczas na każdy z osobna ofertę wnieść należy.

Lwów dnia 2go Grudnia 1875 r. (3002-1-3)

**Dyrekcya ruchu.**

## Obwieszczenie.

Nr. 852. (2918-1-3)

W Magistracie Myślenickim sprzedaną będzie na dniu **14 Grudnia b. r.** o godzinie 12 w południe przez licytacyę publiczną: a) reszta drzewa ze starych zrębów miejskich $187^3/_4$ i $187^4/_5$ na 1175 złr. 7 c. w. a. oszacowana, tudzież: b) cały zrąb bieżący $187^5/_6$ oszacowany na 3450 złr. 26 c. w. a. każde osobno. Wadium ad a) wynosi 118 złr., zaś ad b) 345 złr. w. a. Oferty w powyższe wadia opatrzone wnosić można i najprzód pisemnie do kasy miejskiej. Akt oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć wolno w kancelaryi.

**Magistrat miasta**

Myślenice, dnia 8 Listopada 1875 r.

*Burmistrz: Dr. Marek.*



---

## Obwieszczenie.

Podpisana król. węgierska Dyrekcya loteryi rozpoczyna **V. król. węgierską loteryę państwową,** któréj czysty zysk wskutek Najwyższéj decyzyi Jego Cesarskiej Mości przeznaczonym będzie na założenie ochronek dla sierót król. węg. robotników rządowych.

Loterya ta zawiera 3334 wygranych, z kwotą wygranych (2544-5-6)

**200,000 złr. w. a.**

między temi:

| | | |
|---|---|---|
| I. | główna wygrana | 100,000 złr. |
| II. | „ „ | 20,000 „ |
| 2 | wygrane po | 5,000 „ |
| 10 | „ „ | 1,000 „ |
| 20 | „ „ | 500 „ |
| 100 | „ „ | 100 „ |
| 200 | „ „ | 50 „ |
| 3000 | „ „ | 10 „ |

Ciągnienie nastąpi w Peszcie nieodwołalnie

**20 Grudnia 1875 r.**

**Jeden los kosztuje 2 złr. w. a.**

Losy są do nabycia: u podpisanéj Dyrekcyi loteryi, u kolektorów loteryjnych, w urzędach loteryjnych, podatkowych, solnych i pocztowych i w innych we wszystkich większych miastach upoważnionych miejscach sprzedaży losów.

**Kr. węg. dyrekcya loteryi, oddział loteryj państwowych.**

Budapeszt, 1 Października 1875 r.

**Alojzy v. Motusz,**
kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

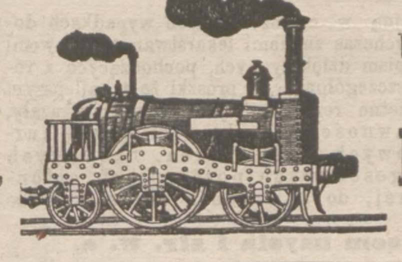
(Za przedruk nie płaci się).

---



---

Ces. król. uprzyw.



## Kolej galicyjska Karola Ludwika.

## Obwieszczenie

dotyczące obniżenia taryfy dla ziemniaków (kartofli).

Począwszy od dnia 1go Grudnia 1875 r. należytość frachtowa od przyjętego obwieszczeniem z m. Września 1872 r. do taryfy specyalnéj II. taryf frachtowych z d. 15 Maja 1872 r. artykułu:

## Ziemniaki (kartofle)

bez względu na odległość zniża się na **jeden cent wal. austr. od 50 kilogramów** (1 cent. cłow.) **i 1 mili,** z zatrzymaniem ustanowionych dla pomienionéj taryfy specyalnéj warunków.

Artykuł ten i nadal nie będzie podległ dodatkowi ażya.

Wiedeń, w Listopadzie 1875 r.

**Generalna dyrekcya.**

(2903-2-2)

---

Wyszło z druku dzieło p. t.

## Ziemia święta i Islam.

Dwa tomy z 38 rycinami kosztują u autora i w Drukarni Ludowéj we Lwowie 4 złr. w. a. Dochód czysty przeznaczony na kościół Grobu Ś., jakoteż na zakład sierót X. Ratisbonne i na szpitalik polski w Jerozolimie. *X. Dr. Józef Pelczar,* w Przemyślu.
(2941-2-4)

---

NAKŁADEM KSIĘGARNI

## SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO

**we Lwowie, rynek L. 26.**

opuściła właśnie prasę książeczka:

## O nowych miarach i wagach metrycznych

wraz z praktycznemi wskazówkami co do przemiany nowych miar i wag na dawne i odwrotnie i co do obliczenia ceny towarów jednostki nowych miar i wag z dawnych i odwrotnie, napisał **Grzegórz Grzybowski.**

Obok którego a treściwego wyjaśnienia istoty nowych miar i wag austryackich i metrycznych, ta książeczka zawiera bardzo praktyczne tabelki, **różniące się znacznie od podobnych tabelek, zawartych w innych nawet obszernych dziełach.** (2859-2-5)

Książeczka ta bardzo potrzebna w ogóle dla każdego, ktokolwiek ma do czynienia z miarami i wagami; szczególniej polecamy tę książeczkę dla biór wszelkiego rodzaju, szkół ludowych, kupców wszelkich kategoryi, budowniczych, przemysłowców, przedsiębiorców, spedytorów, aptekarzy, lekarzy itd.

**Cena tylko 30 centów.**

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

---

## Podziękowanie.

W miesiącu Czerwcu b. r. pojawiła się w oborze mojéj zaraza płucna. Weterynarz **Dr. Rasp** przezemnie zawezwany doradził zaszczepienie limfy i takowe natychmiastowo wykonał.

Tej prezerwatywie, jakotéż i staraniom Dra Raspa zawdzięczam zupełne zdrowie wszystkiego bydła od pomienionego czasu, co z pełnem uznaniem dla Dra Raspa, do wiadomości publicznéj podaję. (2839-3-3)

Piekary dnia 15 Listopada 1875 r.

*Alfred Milieski.*

---

Na uroczystość Bożego Narodzenia polecam Wielebnemu Duchowieństwu

## żłóbki i Dzieciątka Jezus

**dla kościołów, nabożeństw domowych i t. d.**

Nr. 1. **Przedstawienie żłóbka,** składające się z klęczących Józefa i Maryi, 22 centym. wysok., wraz z Panem Jezusem, 4 pasterzami, aniołem na wysokości, 2 aniołami ubóstwiającymi, wołem i osłem, 6 barankami, tudzież z drzewa zrobionéj ruiny jako budynku stajennego, wraz z odpowiedniem oświetleniem wklęsłem zwierciadłem. Wysokość 117 centym. szerok. 144 centym. głębok. 80 centym. Cena złr. 150, bez stajni złr. 100. Saméj grupy Józefa, Maryi i Pana Jezusa z masy kamiennéj złr. 30, tejżesaméj grupy z gipsu 20 złr., pojedynczej figury z masy kam. złr. 7. Nr. 2 **Żłóbek,** grupa wypukła Józefa, Maryi i Pana Jezusa pod dachem drewnianym, 69 centym. wysok., 53 cent. szer., cena złr. 30. Nr. 3 **Żłóbek,** plastyczna grupa wedle Corregio, Józef i Marya z 2 pasterzami, 56 cent. wys., 45 cent. szer., (grupa ta szczególniej na ołtarze lub tabernakula), cena złr. 25. Nr. 4 **Żłóbek,** Józef stojący a Marya klęcząca wraz z Panem Jezusem, 37 cent. wysok. szczególnie przydatne do nabożeństw domowych. Cena złr. 12. Nr. 5 **Pan Jezus** w żłobie leżący, wielkość Pana Jezusa 45 cent., cena złr. 25. Nr. 6 **Pan Jezus** w żłobie leżący, wielkość Pana Jezusa 26 cent., cena złr. 9. Nr. 7 **Pan Jezus** stojący z światem na ręku, 69 cent. wysok., cena złr. 22. Nr. 8 **Pan Jezus** stojący z rozłożonemi rękami, 89 cent. wysok., cena złr. 40 Nr. 9 **Pan Jezus** stojący z krzyżem i błogosławiący, 80 cent. wys., cena złr. 30, Nr. 10 **Pan Jezus** stojący z rozłożonemi rękami 45 cent. wys., cena złr. 8. Takiżsam 26 cent. wys. 4 złr.

Wszystkie grupy i figury są bardzo pięknie olejną farbą malowane i można je **myć.** Zamówienia upraszam zawczasu, abym je mógł szybko wykonać. Opakowanie policzam najtaniej. (2831-2-2)

**Johann Heindl's Kunstanstalt,**
w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 7.

---

**Słynnie znany**

SKŁAD

## sukien mężkich

## Neirath & Weinberger,

**w Wiedniu,**

**Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,**

stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien mężkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

| | |
|---|---|
| Ubrania jesienne i wiosenne począw. | od 18 złr. |
| Paltoty jesienne i wiosenne | „ „ 11 „ |
| **Paltot zimowy** watowany | „ 16—18 „ |
| Futra miastowe, rozm. podszycie | „ „ 45 „ |
| Futra do polow. rozm. podszycie | „ „ 28 „ |
| Futra do podróży podbite szop. | „ „ 65 „ |
| Futra do podróży siedmiogrodz. | „ „ 35 „ |
| Worki na nogi i buty futrzane | „ „ 8 „ |
| Styryjskie kurtki do polow. | „ „ 12 „ |
| Kurtki dla myśliwych . . . | po 10 „ |
| Szlafroki . . . . . . . | „ od 10 „ |
| Gunie do podróży styryjskie . | „ „ 12 „ |
| Płaszcze i haweloki . . . . | „ „ 20 „ |
| **Spodnie zimowe** . . . | „ 6—7 „ |

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

## Neirath & Weinberger

krawcy,
*w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,*
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2767-7-15)

---

## Wielki wybór
## bielizny damskiéj i mężkiéj własnego wyrobu

poleca po cenach umiarkowanych

**Józef Riedel w Krakowie, Rynek.**

Zwraca się uwagę, że bielizna ta tak co do materyału, jako i co do wykończenia **przewyższa znacznie wyroby w wiedeńskich zakładach hurtownie fabrykowane,** które się po największéj części w handlach napotyka. (2920-1-6)

---

## Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

**Dra Borchardta** aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

**Dra Kocha** bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

**Dra Béringuiera** olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

**Dra Béringuiera** środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

**Balsamiczne mydło oliwne** odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

**Dra Suin de Boutemarda** aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 c. i 35 cent.

**Dra Béringuiera** aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

**Braci Leder** balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

**Dra Hartunga** pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

**Dra Hartunga** olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

**Lekarskie mydło z benzoe,** najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

**Jedyna sprzedaż** po powyższych cenach oryginalnych znajduje się w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk aptekarz i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, aptekarz; w BEŁZIE A. W. Grot; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BRODACH: Edward Liszka, aptekarz; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZERNIOWCACH: Ignacy Schnirch i J. Golichowski; w GORLICACH: Wal. Rogawski, aptekarz; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, aptek. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski apt. i Nahlik apt.; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, aptekarz; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Karol Teichmann; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Spół.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Ferd. Stecher aptek. i Adolf Beill apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: L. Postępski, aptekarz. (2869-1-10)

**Ostrzeżenie!** Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

**Raymond & Co. w Berlinie,** c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

---

**Zwraca się uwagę**

## cierpiących na gościec,
### cierpiących na reumatyzm i nerwy

takich osób, które cierpią na nerwowe i reumatyczne tudzież połowiczne bole twarzy, migrenę, rwanie w uszach, reumatyczne bole zębów, cierpienia krzyżów i stawów, szarpanie w stawach, bole w biodrach (ischias), reumatyczne dolegliwości sercowe, kurcze żołądka i dolnych części ciała, ogólne osłabienie ciała, drżenie, osłabienie mięśni, cierpienia w zabliźnionych ranach, porażenia i t. d.

**Świadectwo uznające**

doskonały skutek przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu** z leczniczych ziół bawarskich gór alpejskich wyrobionego wyciągu roślinnego

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract: „Neuroxylin."

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny,** aptekarz **w Wiedniu.**

Chwytam za pióro, aby wyrazić Panu najgorętsze i najszczersze podziękowanie za nadesłaną **neuroxylinę,** a zarazaem, aby Panu donieść, że moja starsza córka, która już od 2 lat straszne reumatyczne bole twarzy i głowy cierpiała prawie zupełnie od nich uwolnioną została. Dlatego nie czekając, aż lekarstwo całkiem będzie wypotrzebowane proszę o przysłanie za zaliczką jeszcze 2 flaszek.

**Suczawa,** 10 Kwietnia 1875 r. (2790-1-4)

Z wysokim szacunkiem wdzięczna
**Eleonora Bagińska,** wdowa po poborcy cłowym.

Cena 1 flakonu (zielono opak.) 1 złr., silniejszy gatunek (różowo opak.) 1 złr. 20 cent., pocztą o 20 cent. za opakowanie więcéj.

**Centralny rozsyłkowy skład dla prowincyj:**

## w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

**J. Herbabny,** *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker** apteka pod srebr. orłem.

---

## MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

**Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.**

## WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

**Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.**

## OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (2350-9-)

**Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.**

**Mają na sprzedaż:**

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm,
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

**A. Moll,** c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

---

## PRENUMERATĘ
## na 1876 rok

na wszystkie pisma peryodyczne, wychodzące w kraju i za granicą przyjmuje

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

**S. A. Krzyżanowskiego**

*w Krakowie, Rynek główny Nr. 30,*

oraz poleca

**na Gwiazdkę** wielki wybór książek ozdobnie oprawnych. (2887-2-4)

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

---

## Jan Niemetz i Syn

*c. k. mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego.*

Ulica Grodzka 96

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój skład amerykańskich

## Maszyn do szycia

które pod nader korzystnemi warunkami nabyć można. Utrzymuje zarazem wybór wszelkich **optycznych i fizycznych** instrumentów, jako to: *wszelkich okularów, lorynetek teatralnych* po najniższych cenach i jaknajlepsze *lunet, termometrów, barometrów.* Ma także na składzie *domowe telegrafy, dzwonki elektryczne* i t. d., jakoteż i *aparata elektryczne* używane na reumatyzm lub inne słabości.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na aparata, które się nie znajdują gotowe na składzie, a które jak najrychlej będą uskutecznione. Za dokładność wszelkich aparatów ręczy. Zawiadamia zarazem, iż wysprzedaje francuskie i szwajcarskie obciągnięte rajscajgi po cenach fabrycznych. W powyższym składzie przyjmuje się także wszelkie szycie na maszynie. (2944-2-6)

---

## Wiedeń.

My niżéj podpisani mamy zaszczyt donieść niniejszem, że z dniem 1 Listopada b. r. objęliśmy na siebie

## Hotel Müllera, am Graben 19.

Hotel ten w środku Wiednia położony posiada 130 gustownie urządzonych **pokoi dla obcych, salonów objadowych** na 1szem piętrze i **wielką restauracyę** na dole. Ponieważ postaraliśmy się o dobrą kuchnię i wyborne wina po bardzo tanich cenach, przeto polecamy usilnie nasz hotel tak Wysokiej szlachcie jakotéż kupcom. (2844-2-3)

Wiedeń, 15 Listopada 1875 r.

**F. Rieppl. — G. Beyel,** dawniejszy zarządca w hotelu del'Europe w Salcburgu.

---

## Harmonijki i liry

poleca w **największym wyborze** po **rzetelnych** cenach **hurtownie** i **częściowo** (2868-1-2)

## fabryka G. Maiwalda w Wrocławiu, Rynek 52.

---

**Wszystkie artykuły opatrzone są moim znakiem ochronnym.**

## Środki lecznicze!

*Pewny skutek udowodniony bardzo wielu świadectwami.*

## Filip Neustein,

APTEKARZ „ZUM HEILIGEN LEOPOLD" w WIEDNIU,
**Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,**

przekłada Szanownej Publiczności **szereg rzeczywistych środków leczniczych,** które dotychczas zawsze we **wszystkich wypadkach,** czy użyte przez lekarzy czy też przez osoby prywatne za doskonałe uznane zostały; na dowód służy **ciągle wzrastająca konsumcya** tychże i **bardzo wiele świadectw,** które przez wyleczonych wysłane zostały, można je więc z **dobrem sumieniem** polecić.

*Ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew, są lekko rozwalniające, czyszczące krew i przytem zupełnie nieszkodliwe,* uznane są za doskonałe w chorobach dolnych części ciała, febrze peryodycznéj, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, chorobach mózgu, ust, dzieci i kobiet, zwalczają *wszelkie zatkanie,* pewne źródło bardzo wielu chorób.

Upraszam zażądać wyraźnie ocukrzonych pigułek św. Elżbiety, gdyż powyższe skutki tylko te pigułki wywołują. Kto tylko raz brał te pigułki, ten nigdy innego podobnego środka nie weźmie lecz zostanie tylko przy tych ocukrzonych pigułkach i będzie ten środek dalej polecać. 1 zwój z 8 pudełkami 120 pigułek zawierający kosztuje tylko *1 złr.*

*Sok piersiowy* uśmierza natychmiast każdy kaszel, ból piersi *70 c. Cukierki marchwiowe,* wyborny środek uśmierzający i śluz sprawiający, *10 i 20 c. Pigułki z igliwia na zęby,* usuwają w tej chwili każdy ból zębów, *25 c. Balsam Gérome,* jedyny środek przeciw odmrożeniom, *60 c. Cygaretka z igliwia* przeciw astmie i dolegliwościom piersiowym, 25 sztuk *1 złr. Miętówka,* dla zdrowia, dla toalety. Najlepszy środek przeciw wszelkim niedomaganiom, nudnościom, bolom brzucha, rozwolnieniu, bolom zębów i t. d. środek zapobiegawczy przeciw zaraźliwym chorobom. Kilka kropli do pół szklanki wystarcza, aby natychmiast polepszenie sprawić, *50 c. Kawa homeopatyczna,* wyborny napój dla słabowitych dzieci, funt *40 c, Krople na wole,* wyborny środek przeciw wolom. *70 c. Krople przeciw gośćcowi* cudownie działające na gościec i reumatyzm, *70 c. Plaster paryzki* na odgniotki i wszelkiego rodzaju rany, *35 c. Balsam Seehofera,* cena *30 c. Perły zębowe,* praw. ang. przeciw powolnemu ząbkowaniu dzieci, *2 złr. Pomada taninowa* przeciw wypadaniu włosów, *1 złr 35 c. Chloral w perełkach* przeciw bezsenności, migrenie i t. d. *2 złr. Wschodni proszek damski,* najlepszy, biały i różowy, pudełko *60 c.* Na usunięcie *łupieżu z włosów El Benito, 1 złr. 80 c. Środek do usunięcia włosów, 2 złr. 60 c. Wstrzykiwamie Cadelle,* szybki i najcelniejszy środek przeciw śluzotokowi i białym upławom, *1 złr. 60 c.* Należąca do tego broszura po *50 c.* czyni wszelką inną pomoc zbyteczną. *Gardien,* najlepszy środek ochronny przeciw zaraźliwym chorobom, *1 złr. 50 c. Esencya pomarańczowa i cytrynowa* do zrobienia natychmiast dobréj limoniady lub oranżady. Każda flaszka zawiera esencyi na 75 szklanek i kosztuje tylko *1 złr. Oreillon,* jedyny środek przeciw ciężkiemu słuchowi i wszystkim chorobom uszów, *70 c. Dra Frémonta własna pomoc,* jedyny rzeczywiście rzetelny środek przeciw osłabieniu mężkiemu, *2 złr. Storaks krem,* pewny środek przeciw wszelkim wyrzutom skórnym, liszajom, węgrom, plamom i t. d. *84 c. Antispyloma,* wyborne przeciw piegom i czerwoności nosa, *1 złr. 50 c. Marburskie krople przeciw febrze* niezawodny środek przeciw febrze każdego rodzaju. *1 złr. 60 c.* i *60 c. Antisuitin* wypróbowany środek przeciw poceniu nóg i pachew jak również celem usunięcia niemiłéj woni, *50 c. Rhumin,* najlepszy środek przeciw każdemu nieżytowi, *70 c. Pulcheryna* najlepszy środek piękności, udelikatnia cerę, po *80 c.* i *1 złr. 50 Mydło salicylowe,* najtańsze i najlepsze mydło po *25 c. Kit zębowy,* do plombowania samemu zębów, *40 c. Karpacki olejek ziołowy,* czerwony i biały, *50 c. Arowroot, środek pożywczy dla dzieci* puszka po *4 złr. Hrabiego Trauna proszek regulujący krew,* wraz z opisem użycia, *1 złr. 40 c. Sachets d'Iris, 75 c.* Cukierki *małgorzatki* na kaszel, *30 c.* Znane szczególności, jak: *Romershausena esencya na oczy 1 złr. 50 c. Zgęszczone mleko szwajcarskie* po *50 c. Dra Gölisa proszek pożywczy* po *84 c. Anaterynowa woda do ust* Poppa po *1 złr. 40 c.* a wedle Poppa po *40 c. Liebiga wyciąg mięsny* 1/8 funta *84 c. Dra Fabera Puritas* po *1 złr. Dra Pfeffermanna pasta zębowa* po *1 złr. 25 c. Polta pomada rezedowa kędzierzawiąca* po *1 złr. 50 c. Dra Browna środek do zachowania włosów* na blond, brunatno lub czarno po *1 złr. Dra Heidera proszek do zębów* po *35 c.* są zawsze świeże na składzie. Następnie prawdziwe angielskie i francuzkie *pachnidła,* rozmaite, łut po *28 c.*

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności mój wielki skład pachnideł, mydeł, pomad i t. d. w doskonałym gatunku z pierwszych londyńskich i paryzkich domów, które po największej części na **wystawie powszechnéj w Wiedniu medal zasługi** otrzymały a jednak tańsze są niż w prowincyi; w szczególności **środek do barwienia włosów Dra Callmanna** we wszelkich barwach na rok wystarczający po złr. 3, na złotoblond złr. 10, przywraca w krótkim czasie dawniejszą barwę włosów. Polecam prócz tego **francuzkie czekolady,** które na wystawie powszechnej medal za postęp otrzymały, od 60 c. do 3 złr. za funt; **rosyjską herbatę** po **4 złr.** funt, także w 1/4 funt. w gustownych pudełkach po **1 złr.** Również najrozmaitsze narzędzia do użytku lekarskiego, jak wstrzykawki, spryczki, bandaże i t. p. bardzo tanie. Rozsyłam także kasetki z pachnidłami **złr. 1 10 c.** bonbonierki z czekoladkami lub francuzkiemi cukierkami po **złr. 1 10;** wielki skład szczoteczek do zębów i innych przyborów toaletowych. Na wszelkie zapytania zaraz odpowiadam. Wszystkie szczególności paryzkie, londyńskie, berlińskie mam na składzie, w danym razie **zapisuję zamówienia** z Paryża i wykonywam wszystkie zamówienia w tutejszem mieście bez prowizyi za okazaniem rachunku oryginalnego. **Rozsyłka** albo **za gotówką** albo za **zaliczką pocztową,** zaraz po otrzymaniu zamówienia a opakowanie liczy się po cenie kosztów. Najmniejsze zamówienie pocztowe opiewać musi na **1 złr. Hurtownie kupujący** otrzymają znaczną zniżkę. (2781-1-6)

**Główny skład wszelkich znanych krajowych i zagranicznych szczególności co się tyczy farmacyi, pachnideł i gotowalni.**

---

## Woda Książęca
**Augusta Renard w Paryżu.**

Płynna woda ta jest zupełnie nieszkodliwa i nadaje skórze młodocianą świeżość, białość i delikatność. Chłodzi i usuwa wszelkie wysypki i piegi. Flakon kosztuje 90 c. z przesyłką pocztą złr. 1. (2137-7-10)

Wodę tę utrzymuje na składzie:

**M. Dworski w Krakowie.**

---

## Wacław Głowacki
**jubiler**
***w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj***

od kilkunastu lat utrzymujący swój

## Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych,
*przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye.*

Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z **chińskiego srebra w najlepszym gatunku.** (2901-2-6)

---

**Pracownia sukien i ubiorów damskich.**

**F. BOŻEWSKIEJ**

*w Krakowie, ulica Grodzka L. 65 II. piętro.*

poleca się z wykonaniem wszelkiego rodzaju sukien okryć, kaftanów i zarzutek damskich.— Przyjmuje także do pikowania i stębnowania na maszynie.— Zamówienia zamiejscowe uskutecznia z materyj własnych lub nadesłanych spiesznie, gustownie po cenach umiarkowanych. (2926-3-3)

---

## Agronom

w średnim wieku, kawaler, posiadający uniwersyteckie wykształcenie, poszukuje administracyi większéj majętności. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. T.** poste restante Orchowo W. Ks. Poznańskie. (2939 2-6)

---

## Wyprzedaż towarów bławatnych.

Mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom, że w Magazynie Mód wyprzedaję towary, jakoto: materye wełniane francuskie, angielskie, gładkie, w kraty, czarne, rypsy, kaszmiry, grenadyny, kretony, bareże, grosgrain, czarne, jedwabne, kolorowe materye, chustki Himalaja, koronkowe, korciki lekkie na damskie kaftany i zarzutki, gotowe kostiumy w najnowszych krojach, paletka aksamitne, kortowe, po cenach niżéj fabrycznych i o 20 procent taniéj. Zarazem polecam mój magazyn, który jest zaopatrzony w znaczny wybór kapeluszy aksamitnych, pilśniowych, czepeczków neglizowych, stroików, kwiatów, piór paryskich. Przyjmuję także suknie do roboty według najnowszych krojów.

Skład znajduje się pod **L. 355 przy ulicy Floryańskiéj** naprzeciw handlu p. Feika. (2943-2-3)

**Adelina Frideman.**

---

## Miss Caroline Pope

**Leçons de langue et de Littérature Anglaises.**

**Rue Sławkowska 267.**

(2835-3-3)

---

## Dentysta z Wiednia
## Magister Adolf Lehrer

**mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.**

W zakładzie swoim wyrabia **najlepsze sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (2830-6-)

---

**Wichtig für Kranke!**

Damit alle Kranken sich von der Vorzüglichkeit d. illustr. Buches **Dr. Airy's Naturheilmethode** überzeugen können, wird von **Richter's Verlags-Anstalt** in **Leipzig** ein 80 Seit. strk. Auszug **gratis** und **frco.** versandt. Jeder Leidende, welcher **schnell** und **sicher geheilt** sein will, sollte sich den Auszug kommen lassen.

Bisher versandt 500,000 Expl. (1745-7-)

---

## „Puritas"

**mleko odświeżające włosy.**

**„Puritas"** nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

**„Puritas"** nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

**„Puritas"**

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.**— We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera.— W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego.— W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza.— W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-13-25)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.